Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 177. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

List z Berlina.

Kajdany, czy ochrona przed wojną domową?

Hitler musi objąć władzę i stanąć do decydującego spotkania z klasą robotniczą.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Berlin, 2 sierpnia 1932 r.

1. Precz z układem lozańskim, który nałożył nowy haracz!
2. Precz z planem Younga i związanemi z nim ustawami!
3. Precz z płatnościami z tytułu pożyczek, zaciągniętych na zasadzie planu Dawesa i Younga!
4. Zaoszczędzone sumy zużyć na zatrudnienie robotników i zapomogi dla bezrobotnych oraz dla ofiar wojny!
5. Skreślić wszystkie rozporządzenia wyjątkowe (Notverordnung) Brüninga i Papena!
6. Uchwalić wotum niezaufania dla rządu Papena!

Na sześć punktów cztery odnosi się do sprawy odszkodowań. Dopiero w szóstym jest mowa o wyrażeniu niezaufania Papenowi, premjerowi rządu baronów. O dziwo, autorami tych żądań klasy robotniczej są komuniści. **Plan Younga, czy dawno pogrzebany plan Dawesa boli ich bardziej od Papena, czy od tajemniczych wpływów gen. Schleichera.**

W tej odezwie komunistycznej (zamieściliśmy ją powyżej w bardzo skróconej formie, lecz z zachowaniem porządku punktacji) jak w zwierciadle odbija się nastawienie polityczne najszerszych mas niemieckiego społeczeństwa. Od robotnika począwszy, na miljonerach i nędzarzach, żyjących z paru marek zapomogi tygodniowej kończąc, wszyscy mają na ustach tylko Wersal i... nie płacone haracze! Nic ich to nie obchodzi, że wydatki z tego tytułu nie przekroczą obecnie w żadnym wypadku 5 marek na głowę rocznie. Będzie to stanowiło **jedną dziesiątą wydatków na piwo...**

Dobrodziejstwo Wersalu.

Może przyjść czas, że Niemcy sami będą Bogu dziękowali i za „dykatat“ i za „trybuty“ (haracz). Jeżeli w tym samym Berlinie obok dyrektorów fabryk, zarabiających do miljona rocznie marek żyją wyrzuceni przez nich na bruk robotnicy, utrzymujący się za 4 — słowami cztery — marki tygodniowo, to dlaczego nie dochodzi do rewolucji? Odpowiedź jest prosta. Zaporę stanowi Traktat Wersalski. Bezrobotni nie mają czasu zajmować się swym losem. Całą swą pasję wyładowują na protesty przeciw „trybutom“.

Lecz odszkodowania należą już do przeszłości. Traktatu lozańskiego Niemcy nie wypełnią. W wewnętrznem życiu politycznem Niemiec powstanie niepokojąca luka. Dla odwrócenie uwagi mas trzeba będzie znaleść nowego konika. W tym zakresie zostaje tylko „korytarz“. Przeciw Polsce skieruje się zapewne furja teutońska. Aby się wzajem nie powybijać, **Niemcy muszą mieć zewnętrznego wroga.** Cementem, który ich spaja, jest nie wzajemna miłość **tylko nienawiść ku prawdziwemu lub wyimaginowanemu wrogowi.**

Zasłony dymne nie wystarczą.

Koń Traktatu Wersalskiego kiedyś musi się skończyć. Niemiecki nacjonalizm siądzie wówczas na ziemi i spotka się **oko w oko z rozwiązywaniem zagadnień, które nie mają nic wspólnego ani z odszkodowaniami, ani z Pomorzem.** Chwilę tę uwieczniła jedna z karykatur przedwyborczych. Przedstawia ona Hitlera, który modli się, **aby Bóg nie dał mu władzy, która będzie dla jego wyborców straszliwym ciosem!!!**

Ta modlitwa nie może być wysłuchana. Jeżeli Hitler będzie się bawił w tolerowanie rządu Papena, spadną mu na głowę koszta wszystkich błędów tego rządu. Czekać na następne wybory już nie może. Nie zdobędzie jednego głosu więcej. Jego pretorjanie mają ochotę na lepsze warunki „pracy“ niż mundur i 80 fenigów dziennie. Hitler musi sięgnąć po władzę. Lecz co zrobić ze zorganizowanym robotnikiem?

Jeżeli Papen, czy Hitler rozwiąże partję komunistyczną, wszyscy komuniści znajdą się w szeregach socjalistycznych. Przeciw dokładnie **13 732 777 hitlerowców wyruszy do boju 13 229 339 robotników.** Nato, **aby Hitler miał odwagę rozpędzić również socjalistów, musiałby być nieco silniejszy...**

Twarzą do wewnątrz.

Wybory niedzielne odbywały się jeszcze pod działaniem wytartych haseł odwetowych. Nowy rząd, jaki on będzie, powie: **Nie zapłacimy!** — i otrzyma od wierzycieli odpowiedź: **Zgoda!**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Niemcy w obronie dyplomaty — prowokatora.

Prasa berlińska skarży się na napastliwy ton polskich dzienników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 8. Wczoraj po południu poseł polski w Berlinie minister Wysocki złożył w niemiecki murzędzie dla spraw zagranicznych **protest przeciwko p. v. Rintelenowi, pełniącemu obowiązki przedstawiciela dyplomatycznego w Warszawie, z powodu słynnego już zatargu flagowego.**

Późnym już wieczorem niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat, w którym stwierdziło, że **„skarga na zachowanie się niemieckiego charge d'affaire musi zostać oddalona, na podstawie meldunku o przebiegu wypadku przez charge d'affaires. Jego działanie według zwyczajów prawa międzynarodowego było zupełnie prawne“.**

Komunikat niemieckiego ministerstwa dla spraw zagranicznych jest conajmniej dziwny. **Powoływanie się na świadectwo oskarżonego nie jest przekonywujące.**

Berlin, 3. 8. (PAT.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu prowadzi **akcję w obronie radcy von Rintelena,** twierdząc: że wersja podana przez dzienniki polskie oraz Polską Agencję Telegraficzną nie odpowiada prawdzie. **Warszawscy korespondenci pism niemieckich obciążają się na rzekomo napastliwy i obelżywy ton prasy polskiej.**

Korespondent „Vossische Ztg.“ posuwa się nawet do nieprawdopodobnego twierdzenia, że **„tego rodzaju ataki prasowe przeciwko przedstawicielowi państwa zagranicznego w Niemczech spowodowałyby natychmiastowe zawieszenie odnośnego dziennika.“**

„Berliner Tageblatt“ nazywa postępowanie polskie **niepolityczne, perswadując ,że rząd polski powinienby w obecnej chwili wszystko uczynić, aby nie podniecać umysłów.** Dziennik zauważa, że łatwiej byłoby ukarać kilku policjantów, aniżeli z incydentu robić aferę. Przy dobrej woli zawsze można znaleźć drogę do zlikwidowania możliwie bez rozgłosu i przykro niemiłej sprawy. **Żądanie zadośćuczynienia ze strony Polski jest zdaniem dziennika nierozważne.** Niemiecki organ demokratyczny wyraża twierdzenie, że znajdzie się rozwiązanie, zadowalające obie strony.

Jak przedstawia zajście jego sprawca?

Baron von Rintelen informuje prasę.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Sprawca karygodnego niedzielnego wybryku baron von Rintelen **przesłał do naszego MSZ notę, w której od początku do końca fałszywie przedstawia przebieg wypadków.** Zapraszał on kilkakrotnie do siebie dziennikarzy niemieckich, którym dawał w tym samym stylu swoje informacje. Jakie były te informacje mówią o tem artykuły prasy niemieckiej.

I tak „Vossische Ztg.“ obraca kota ogonem **i nazywa bezprzykładny wybryk barona „polską prowokacją“ i uważa całe zajście jako akt zemsty dozorcy,** któremu wymówiono posadę.

Biuro Wolfa donosi, jakoby w chwili, gdy p. Rintelen usunął flagę, **trzech policjantów polskich wtargnęło do ogródka, naruszając eksterytorjalność terenu** zajmowanego przez dyplomatę i dopiero po okazaniu legitymacji wycofali się.

Zdaniem nacjonalistycznej „Deutsche Tageszt.“ policja polska odważyła się nietylko **wedrzeć do lokalu przedstawiciela poselstwa niemieckiego,** ale zamiast chronić go odważyła się nawet umieścić „lach polski“ na parkanie.

Biuro Conti'ego, będące na usługach Niemiec podaje, iż **„umieszczenie flagi polskiej w ogrodzie stanowi tembardziej prowokację względem Niemiec, że uroczystości „Święta Morza“ oznaczają wrogie stanowisko Polski wobec Niemiec, gdyż uroczystość ta ma wyrażać roszczenia Polski do morza, a więc przedewszystkiem do Bałtyku“.**

Hitler nie może rządzić za plecami Papena.

Możliwość porozumienia centrowców z hitlerowcami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 8. Położenie polityczne Niemiec zaczyna się wyjaśniać. Coraz wyraźniej rysuje się na horyzoncie koalicja Hitlera z centrum. Oferta wpłynęła ostatnio z centrum. Złożyła ją nie „Germania“, tylko dla zmniejszenia efektów „Kölnische Zeitung“. Pismo to stwierdziło, że **centrum nie będzie dalej tolerować Papena i że „musi zdecydowanie zażądać, aby hitlerowcy nie mogli już nadal uchylać się od odpowiedzialności“.**

Stanowisko to jest bardzo logiczne. Nie można temu zaprzeczyć, **Hitler nie może rządzić za plecami Papena.** Niech rządzi więc sam, mówi centrum. Aby to urzeczywistnić, trzeba Papena obalić. Kto się tego podejmie? Hitler ma związane ręce w tajnych układach. Obali więc Papena centrum i wzamian za przysługę zażąda miejsca na ławie ministrów.

Ofertę centrum przyjął hitlerowski „Angriff“ w numerze wtorkowym. Artykuł wstępny zawiera najprzód wymyślanie na bliżej nieokreślonych ludzi, którzy od roku 1918 byli wrogami państwa, w końcu jednak wywodów „Angriff“ przechodzi do przekonania, że **„narodowy socjalizm musi dojść do władzy.** Jak to się ma stać, do tego prowadzą różne drogi i rzeczą wodza (Hitlera) pozostaje wybranie właściwej drogi zależnie od okoliczności“. Inaczej mówiąc oferta centrum jest przyjęta w towarzystwie nic nie znaczących pogróżek.

Wyjazd Papena na urlop może być wyjazdem raczej proroczym. Po zwołaniu Reichstagu Papen będzie musiał zapewne opuścić pałac kanclerski. Warto również zaznaczyć, że **szybkiego zwołania parlamentu Rzeszy domaga się partja komunistyczna, aby przez uchwalenie votum niezaufania przyłożyć pośrednio rękę do przyjęcia władzy przez Hitlera.**

St. Row.

I co dalej? Co zrobić ze spodziewanemi siedmioma miljonami bezrobotnych? Czy będzie im można wytłumaczyć, że brak pracy dla nich jest skutkiem „korytarza"? Czy na zachodzie Niemiec uwierzy w takie tłumaczenie nawet u-rodzony matołek?

Nowa rzeczywistość niemiecka już się zaczyna. W Oldenburgu min. Röwer, hitlerowiec celem wzmocnienia policji przyjął na służbę 200 szturmowców. Gdzieindziej również trzeba będzie powypędzać socjalistów i dać synekury hitlerowcom. W nadchodzącej zimie ciężko będzie w Niemczech o suchy kawałek chleba, a cóż dopiero o dobrze omaszczony. Rozpocznie się więc walka, która zaostrzy zapewne położenie gospodarcze i tem samem będzie powodem jeszcze większego zaognienia umysłów.

Niedziela 31 lipca będzie czarną niedzielą w historji powojennych Niemiec. Lecz to, co po niej nastąpi, **może być jeszcze gorsze.** **St. Równicki.**

Zaostrzono dozór na linjach kolejowych.

Warszawa, 2. 8. (PAT) P. minister komunikacji wydał nowe rozporządzenie, normujące sprawę dozoru linij kolejowych. Nowe przepisy ujmują w sposób ścisły dozór linij kolejowych i sprawdzanie stanu torów głównych, objazdów, przepustów i mostów ze względu na bezpieczeństwo ruchu. W myśl tych postanowień obchody normalne na linjach pierwszorzędnych muszą być wykonywane raz na dobę, tak w dni powszednie, jak i świąteczne. Pozatem przewidziane są obchody nadzwyczajne w razie zjawisk żywiołowych, mogących zagrozić bezpieczeństwu ruchu itd.

Stanowisko bawarskiej partji ludowej.

Berlin, 2. 8. (PAT.) Przewodniczący bawarskiej partji ludowej Schaefer ogłasza orędzie, w którem m. in. oświadcza, że w nowym parlamencie bawarska partja ludowa w sojuszu z centrum stanowić będzie poważny blok chrześcijańsko-konserwatywny, bez którego współpraca nad odrodzeniem Niemiec okaże się niemożliwa. Dzień 31 lipca dowiódł, że **Niemcy nie dojrzały do dyktatury.** Bawarska partja ludowa oczekuje, że rząd zastosuje się do wyrażonych przez lud pragnień.

Oficjalny komunikat tej partji pisze, że ostatnie wybory nie miałyby sensu, gdyby największa partja nie uzyskała prawa do współodpowiedzialności. Nadeszła chwila, kiedy stronnictwo Hitlera będzie musiało wyrzec się dyktatury partyjnej.

Powojenną Austrję dotknął ciężki cios.

Zgon byłego kanclerza ks. Seipla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 8. W dniu 2 sierpnia o godziny 7 rano zakończył życie w sanatorjum Bernitz koło Wiednia były kanclerz austrjacki dr. Ignacy Seipel, w 57 roku życia. Bezpośrednią przyczyną jego śmierci była **choroba cukrowa.** Przyczyniła się do tego również i **kula, którą nosił w płucach od zamachu w 1924 roku.**

Ze śmiercią Seipla zeszedł do grobu nietylko **wybitny mąż stanu Austrji, lecz i polityk o randze europejskiej.** Pierwszy raz wystąpił on na szerszą arenę w końcu wojny. Będąc podówczas profesorem teologji moralnej na uniwersytecie wiedeńskim, został powołany jako członek gabinetu profesora Lamascha. Był to ostatni rząd cesarski. Karolowi więc zawdzięczał Seipel tytuł tajnego radcy i ekscelencji. Pozostał też na resztę swojego życia **prawdziwym Austrjakiem i wielkim zwolennikiem Habsburgów.**

Historja powojennej Austrji pisana jest wyłącznie niemal ręką Seipla. Początkowo poszczęściło mu się. **Ratuje on w 1922 roku Austrję przed zupełną ruiną,** podpisując słynny protokół genewski. **Uzdrawia pieniądz i równoważy budżet, uzyskując słynną pożyczkę od Ligi Narodów.** Późniejsze jego rządy nie były tak szczęśliwe. Uwikłał swą partję chrześcijańsko - społeczną we walkę z socjalistami i szukał poparcia u skrajnej prawicy. Jednak, gdy ta ostatnia zatęskniła za Anschlussem z Niemcami, Seipel jako prawdziwy Austrjak zaczął szukać kontaktu z niedawnymi wrogami. To ostatnie nie udało mu się. Jego partja była zbyt skłócona z socjalistami, 9 listopad 1930 roku był końcem jego **długich rządów,** które sprawował z małemi przerwami.



Zmarły b. kanclerz austrjacki ks. prałat Dr. IGNACY SEIPEL.

Choć odsunięty od decyzji, Seipel zdaleka pokazywał swe „lwie pazury". Budził obawę wokół, że **przecież powróci** do rządów i zakończy pracę swego życia, osadzając na tron Habsburgów, młodego Ottona. Tej idei nie wypełnił. Jednak Bóg pozwolił mu widzieć **poniżenie jego wrogów, którzy musieli sami wypierać się w Genewie zawartego niesławnie z Niemcami Anschlussu.**

Tego nieprzyjaznego stosunku do Unji austrjacko - niemieckiej nie może mu zapomnieć prasa berlińska nawet nad otwartą jeszcze trumną, wypominając z przekąsem jego przeciwdziałanie.

Powojenną Austrję dotknął ciężki cios. Śmierć zabrała **wybitnego człowieka, potężnego nietylko rozumem, lecz sercem i olbrzymią skromnością.** W dwóch małych izbach klasztornych zakończył życie jako papieski protonotarjusz. **Wrodzona skromność kazała mu nie przyjąć proponowanej mu purpury kardynała.**

Dla Polski śmierć Seipla nie jest bez znaczenia. **Jego polityka podtrzymywania niezależności Austrji szła po linji naszych interesów.** O tem musimy nad jego trumną pamiętać.

St. Row.

Obywatele polscy w Gdańsku

nie mogą liczyć na pomoc i ochronę policji.

Pismo Komisarza Generalnego Rp. P. do senatu gdańskiego.

Gdańsk, 2. 8. (PAT) W związku z napadem hitlerowców na mieszkanie państwa Galickich, których rzeczy wyrzucone zostały na ulicę oraz odmową policji gdańskiej przyjścia z pomocą poszkodowanym, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku wystosował do senatu pismo, w którem przedstawiając przebieg sprawy, żąda **zadośćuczynienia dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i wydania zarządzenia dla uniknięcia podobnych wypadków,** na przyszłość.

W piśmie tem Komisarz Generalny stwierdza, że fakt napadu hitlerowców na mieszkanie państwa Galickich, a zwłaszcza zachowanie się w tym wypadku policji gdańskiej, jest dowodem, że **obywatele polscy nie mogą na terenie Gdańska w obecnych warunkach liczyć na pomoc i ochronę organów bezpieczeństwa publicznego.** Jak wynika z zeznań państwa Galickich, policja nietylko odmówiła im swej pomocy, lecz zeszła ze swej strony obrzuciła proszących o interwencję Galickich **obelgami, obrażającemi nietylko poszkodowanych, lecz pośrednio również i naród, a nawet państwo polskie.**

Niemieckie państwa związkowe

już zmiękły.

Berlin, 2. 8. (PAT.) Rada państwa Rzeszy odbyła dziś posiedzenie plenarne, na którem minister spraw wewnętrznych von Gayl oświadczył, że rząd Rzeszy przyjął do wiadomości **zgłoszoną przez państwa związkowe gotowość do współpracy** niezależnie od zastrzeżeń w sprawie powołania komisarza w Prusach. Odpowiednie orzeczenie trybunału stanu niebawem zapadnie. Przedstawiciel Bawarji w imieniu swego rządu zaprotestował przeciwko powołaniu komisarza w Prusach, oświadczając, że powołanie delegata rządu Rzeszy w charakterze przedstawiciela Prus nie odpowiada postanowieniom konstytucji. Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele Wirtembergji, Badenji, Hessji, Hamburga i poszczególnych prowincyj pruskich.

Kanclerz Papen o sytuacji.

Berlin, 2. 8. (PAT.) Kanclerz Papen udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi „Associated Press", w którym otwarcie przyznał, że **rząd nie zamierza ubiegać się o większość koalicyjną parlamentu.** Kanclerz oświadczył, że jeżeli wybory miały jakieś specjalne znaczenie, to polegało ono na aprobowaniu przez naród niemiecki polityki rządu i upoważnieniu rządu do uwolnienia kraju z pod władzy partyjnictwa. Następnie kanclerz wyraził nadzieję, że stronnictwo centrum nie zechce obciążyć się odpowiedzialnością za wywołanie kryzysu gabinetowego.

Wielka eksplozja suszarni.

Berlin, 2. 8. (PAT) W zakładach Oxydo w Emmerich pod Düsseldorfem wydarzyła się dziś przed południem **wielka eksplozja suszarni.** Cały budynek został doszczętnie zrujnowany, a części żelazne rozrzucone w promieniu kilkuset metrów. **Dwu robotników,** którzy pozostawali w budynku, mimo pory śniadaniowej, **zostało rozerwanych na części.**

Rząd austryjacki cieszy się zaufaniem.

Wiedeń, 3. 8. (PAT) Rada narodowa **odrzuciła zgłoszony przez wszechniemców wniosek o votum nieufności dla rządu.** Protokół lozański skierowany został do komisji głównej.

Spokojna ludność polska na Warmji

wstrzymała się od głosowania.

Przyrost głosów partji komunistycznej.

Z Olsztyna (Allenstein), na Warmji, pisze nasz korespondent:

Obecny czas żniwny oraz „kiermasy" (odpusty) i uroczystości przyjmowania dzieci do pierwszej Komunji św. na wsiach nie sprzyjały niedzielnym wyborom do parlamentu niemieckiego.

W powiecie olsztyńskim na listę polską oddano tym razem tylko 1272 głosy (w kwietniu 1680); we wszystkich obwodach Prus Wschodnich 2845 (3694).

W powiecie tym **przeszło 10.000 wyborców wstrzymało się od głosowania.** W niektórych miejscowościach udział w głosowaniu wynosił tylko 25%. Np. we wsi Linowie na 149 uprawnionych do głosowania głosowało tylko 46, z tych 33 na komunistów. Wynika z tego, że radykalne elementy głosowały, nie głosowała zaś ludność spokojna.

Liczba głosów **partji komunistycznej** w Prusach Wschodnich **wzrosła o 45 tysięcy,** w okolicy Olsztyna dotychczas nawskroś katolickiej także i centrowcy wykazują poważny ubytek głosów, tak samo hitlerowcy; komuniści natomiast mają przyrost ogromny, bo aż **dwie trzecie.**

Zaburzenia w Olsztynie.

Do poważnych zaburzeń doszło w sobotę w nocy w Olsztynie. Hitlerowcy w mniemaniu, że w hotelu „Concordia" odbywa się **polska zabawa,** szturmowali około godz. 1 lokal. Przywitani zostali przez znajdujących się w lokalu gości należących do różnych ugrupowań **gradem kufli do piwa** tak, że hitlerowcy cofnęli się z rozbitemi głowami. Gdy rozpoczęli drugi atak do lokalu, przybyła policja, która rozegnała awanturników. W toku walki **poraniono nożami i kuflami do piwa kilku hitlerowców, których odstawiono do szpitala.**

Konieczność odbudowania jednolitego frontu polskiego w Niemczech.

W całych Niemczech liczba głosów **mniejszości narodowych spadła o blisko 50 procent** (z 28.000 na 14500). **Jednolity front polski został rozbity.** „Pechowa" kandydatura dr. Kaczmarka umieszczona na pierwszem miejscu listy nr. 21 nie pociągała naszych rodaków.

Szereg organizacyj polskich w Berlinie **zrażonych do centrali „Związku Polaków w Niemczech",** której przewodzi dr. Kaczmarek, podjął wspólną akcję celem skupienia Polonji w nowej organizacji: **Związek Wzajemnej Pomocy** pod patronatem ks. Maćkowiaka, franciszkanina z Westfalji.

Prezydent Rzplitej

wśród rybaków kaszubskich.

Miasto Wejherowo zamianowało Prezydenta Mościckiego swoim honorowym obywatelem.

Gdynia, 3. 8. (PAT) Nad brzegiem morza w t. zw. Lisim Jarze na nowowybudowanym bulwarze nadmorskim **koło Jastrzębiej Góry** odbył się wczoraj przed Panem Prezydentem uroczysty raport i przegląd organizacyj przysposobienia wojskowego okręgu pomorskiego.

Przejeżdżającego Prezydenta witali po drodze mieszkańcy wiosek rybackich przy bramach triumfalnych. Dziś dzieci szkolne i organizacje ze sztandarami tworzyły szpalery.

W Wielkiej Wsi powitała Pana Prezydenta delegacja rybaków w strojach rybackich przy bramie, zbudowanej z sieci i narzędzi rybackich, wręczając Panu Prezydentowi memorjał w sprawie **budowy portu rybackiego w Pucku.**

W Jastrzębiej Górze delegacja **miasta Wejherowa** wręczyła Panu Prezydentowi dyplom honorowego obywatela miasta, poczem Pan Prezydent powrócił do Oksywji.

Szkolnictwo polskie zagranicą

Jeden z wielkich patrjotów polskich Stanisław Staszic powiedział kiedyś: **„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich synów chowanie".** Zdanie to możnaby na emigracji przerobić w ten sposób: **„Takie będzie wychodźtwo, jakie jego synów chowanie".** Od tego, jak zorganizujemy wychowanie naszej młodzieży poza granicami starej Ojczyzny, zależy, czy ta młodzież będzie wiernie stała przy polskości, czy też **roztopi się** powoli w obcem, nierzadko wrogiem nam środowisku.

Oto, jak wygląda w tej chwili szkolnictwo polskie na najważniejszych terenach emigracyjnych i mniejszościowych:

W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

na 600.000 dzieci polskich w wieku szkolnym około 300.000 uczęszcza do **szkół parafjalnych,** gdzie religję, historję i literaturę polską pobierają w języku polskim.

W trosce o pozostałe 300.000 dzieci przed niespełna 4 laty fachowy instruktor oświatowy, **prof. St. Gałązka,** zaczął, w oparciu o wielkie organizacje polskie, tworzyć sieć polskich szkół dokształcających, mających na celu uczenie dzieci polskich, uczęszczających do szkół amerykańskich, podstawowych wiadomości z dziedziny geografji, historji, literatury i kultury polskiej, oraz wiedzy o Polsce współczesnej.

W chwili obecnej na terenie Stanów Zjednoczonych znajduje się **184 polskich szkółek dokształcających z 14.683 dzieci.** Prace w kierunku rozbudowy szkolnictwa polskiego w Ameryce Północnej są prowadzone w dalszym ciągu.

WE FRANCJI

liczba szkolnych placówek polskich wynosi 248; obsługuje je 158 nauczycieli i nauczycielek oraz 30 ochroniarek. Placówki te są rozrzucone po polskich skupieniach, głównie w północnej Francji.

Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki polskiej, wynosi we Francji **21.194.**

W ochronkach liczba dzieci polskich dochodziła do 3.131.

Imponująco poprostu wygląda rozwój szkolnictwa polskiego

W BRAZYLJI.

Cyfrowo rozwój jego wygląda następująco: 229 szkół, 275 nauczycieli, 9.405 dzieci.

Ochronek polskich w Brazylji jest 7; wychowują one 200 dziatwy polskiej w wieku od lat 3 do 6-ciu.

W CZECHOSŁOWACJI

do polskich szkół powszechnych uczęszcza 10.633 dzieci, do szkół wydziałowych — 2.032, do **gimnazjum w Orłowej** — 428.

NA ŁOTWIE,

gdzie liczba Polaków wynosi 59.364, mamy w 40 szkołach polskich 5.177 dzieci.

W szkołach łotewskich i innych narodowości uczy się 2.000 dzieci polskich. W szkołach polskich na Łotwie wykłada około 250 nauczycieli.

W NIEMCZECH

na 130.000 dzieci polskich w wieku szkolnym naukę w języku polskim pobierało **tylko 2.167 dzieci** (1,07% ogólnej liczby).

Tylko co dwudzieste dziecko polskie w Niemczech uczy się po polsku.

Zaznaczyć zaś należy, że i te **skromne rezultaty** osiągnęła mniejszość polska w Niemczech dopiero po latach usilnych starań i zabiegów. Jeśli tak niewiele osiągnęliśmy pod rządami demokratycznemi, to czegoż należy oczekiwać od przyszłości, kiedy, być może, zaczną Rzeszą Niemiecką rządzić hitlerowskie oddziały szturmowe!?

Premjer egipski na audjencji u Papieża.

Citta del Vaticano, (Tel. wł. Kap.) 2. 8. Na audjencji prywatnej został przez Papieża przyjęty Sidki-Pasza, szef rządu egipskiego i minister spraw zagranicznych. Audjencja, którą wypełniła serdeczna rozmowa, trwała 20 minut. Po audjencji Sidki-Pasza odwiedził kardynała sekretarza stanu, który następnie rewizytował ministra.

Rumuni o mowie gen. Schleichera

Bukareszt. Prasa rumuńska poddaje bardzo **ostrej krytyce mowę radjową gen. Schleichera na temat rozbrojenia Niemiec.** Dzienniki wyrażają opinję, iż używanie przez członka rządu tak ostrych zwrotów, jakie zastosował gen. Schleicher w odniesieniu do Francji, przyjęte jest tylko wobec państw, z któremi dany kraj znajduje się w otwartym zatargu.

„Rząd Rzeszy nie wiąże się względami partyjnemi".

Berlin. (PAT) Ogłoszony został komunikat półoficjalny, stwierdzający, iż **rząd Rzeszy w dalszym ciągu postępować będzie nie wiążąc się żadnemi względami partyjnemi.** Rząd jest przeświadczony, że uzyska w parlamencie Rzeszy poparcie potrzebne dla uchwalenia programu gospodarczego. **Reichstag zwołany będzie z końcem sierpnia.** Gabinet v. Papena stawi się na posiedzenie i zażąda od parlamentu votum dla swoich przedłożeń.

Dobre nowiny z Ameryki.

Polska weźmie udział w wszechświatowej wystawie. — Ulica Stadnickiego w Buffalo. — Polacy sławnymi budowniczymi mostów.

(Wiadomości własne „Dziennika Bydgoskiego").

W Chicago odbyła się przed kilkunastu dniami konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich, z udziałem konsula Rzeczypospolitej Polski Rathausa, celem powzięcia uchwały co do budowy reprezentacyjnego pawilonu i udziału Polski we **wszechświatowej wystawie „Stulecia Postępu"** w roku przyszłym **w Chicago.** Wszystkie organizacje polskie na wychodźtwie wezmą udział w tej wystawie i poniosą cześć kosztów połączonych z wybudowaniem **pawilonu polskiego.** Przedstawiciele organizacyj zastrzegli się jednak, że obecnie z powodu niebywałej w Stanach Zjednoczonych depresji gospodarczej i olbrzymich strat, jakie organizacje poniosły, udział w pokryciu kosztów może nie będzie zbyt wielki.

Polonja buffalowska osiągnęła nowy sukces. Rada miejska „grodu bawolego" uchwaliła by jedna z ulic tego miasta nazywała się **ulicą Stadnickiego, jednego z założycieli miasta Buffalo,** które założone zostało około roku 1820 i liczyło początkowo tylko 2 000 mieszkańców, obecnie liczy Buffalo pół miljona mieszkańców, w tem około **100.000 Polaków.**

Największe mosty w Ameryce są dziełem syna sławnej artystki Modrzejowskiej, **Ralfa Modrzejowskiego,** który zamieszkuje w Nowym Jorku.

Z świeżo ogłoszonej pracy historycznej Haimanna o udziale Polaków w życiu społeczeństwa amerykańskiego, dowiadujemy się, że pierwszy most **koło wodospadu Niagary,** wybudował inżynier **Kazimierz Gzowski,** który zasłynął w Kanadzie, gdzie doszedł do wysokich dostojeństw. Most koło wodospadu, długości 840 stóp, cały z żelaza, wybudowany w roku 1898, był pierwszym największym na kuli ziemskiej tego rodzaju mostem.

Rumuński Witos.



Znany polityk rumuński i przywódca stronnictwa chłopskiego Juljusz Maniu, otrzyma najprawdopodobniej misję utworzenia nowego gabinetu, ponieważ przy ostatnich wyborach do parlamentu stronnictwo jego zdobyło największą ilość głosów.

Bydgoskie harcerki w okopach św. Trójcy.



Czwarta drużyna żeńska imienia Zamoyskich w Bydgoszczy przy szkole wydziałowej dla dziewcząt przesyła czytelnikom moc serdecznych pozdrowień z obozu harcerskiego w Iwaniu Złotem na pograniczu rumuńskiem.

(16

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Apaszom wydawało się rzeczą nie do wiary, że Branicki mógł się wymknąć z teatru niezauważony przez nich, pomimo że obaj wyjścia tak sumiennie pilnowali.

Branicki spostrzegł tę ich konsternację i rzekł wesoło:

— Dżentelmeni dziwią się zapewne, jak ja z teatru wyszedłem? A to takie proste! Dyrektor Szczurkiewicz dał mi do dyspozycji aeroplan teatralny, którym wystartowałem po nad waszemi głowami do miasta. Panowie nie słyszeli motoru nad teatrem? Muszę napisać Trupiszynowi, aby na przyszłość do pilnowania mnie wybierał bardziej rozgarniętych drabów, nie takich tumanów. A na razie jak zobaczycie waszego herszta, to kłaniajcie mu się odemnie i powiedzcie mu, że Maciejewski ma już naszykowany dla niego stryczek! Servus, kanalarze!

I po tych słowach Branicki pojechał tramwajem do domu, gdzie zmęczony i wyczerpany przygodami dnia ubiegłego rzucił się na łóżko.

Długo jednak nie mógł zasnąć. Uprzytomnił sobie, że do jego mieszkania można oknem wejść i wyjść, a on nawet niewie o tem. Trupiszyn zaś nie będzie w środkach przebierał, gdyby mu przyszła fantazja unieszkodliwić tego, który tak energicznie stanął mu w drodze do dostania Dziuty w swoje ręce. To też postanowił zaraz jutro zmienić mieszkanie na inne, gdzieś na wysokiem piętrze położone, bo najbardziej obawiał się napaści przez okno. Drzwi można zawsze tak zabezpieczyć, że nikt się nie włamie bez obudzenia go.

Apasze tymczasem siedzieli zdetonowani na swoim posterunku, targani wściekłością, że Branicki tak sobie z nich zakpił w żywe oczy. Odejść nie mogli, bo miało przyjść dwóch innych z bandy Trupiszyna,, aby ich zluzować w pilnowaniu Branickiego.

Niebawem też zjawili się nowi wysłannicy Trupiszyna. Gdy im Kikut (tak się nazywał jeden z pilnujących) opowiedział, jaka ich spotkała konfuzja ze strony Branickiego, jeden z nowoprzybyłych rzekł:

— Furda wszystko, bracie. Edek kazał wam przyjść do kirni[1]) bo już niepotrzeba na tego grypsacza dziakować[2])

— Dlaczego nie?

— Bo jutro będziemy mieli Dziutę w grabie.

— Wiecie już gdzie mieszka?

— Jeszcze nie. Ale jutro będziemy wiedzieli z pewnością i zaraz ją wyłowimy z saka. Edek klawo wszystko obmyślił i ani stu takich dziabaczy, jak Branicki, nie uratuje jej przed hojdem[1]). Chodźcie!

* * *

Gdy Branicki na drugi dzień rano opuścił mieszkanie, zdziwił się, że nikt za nim nie chodzi, nikt go nie pilnuje. Wstąpił do kawiarni, kręcił się naumyślnie po ulicach, uważając bacznie, czy nikt go nie śledzi, ale nie zauważył nic podejrzanego. Z początku przypuszczał, że może apasze dali za wygraną, mianowicie po jego zręcznem wymknięciu się im z teatru. Ale zważywszy z drugiej strony, kim jest Trpiszyn, i z jakiej branży składają się jego ludzie, musiał się raczej zgodzić na myśl, że po tamtej stronie ukuto nowy plan działania, odmienny od dotychczasowego, i że czekają go jeszcze wielkie niespodzianki w tej walce o obcą mu dziewczynę...

Obcą? Branicki nie zdawał sobie sprawy z tego, jak bardzo los tego dziewczęcia przylgnął mu do mózgu i do... serca. Wiedział to jedno tylko: że nic go w tej walce nie złamie, nic nie odstraszy. O siebie się niebał, bo nie było wogóle niebezpieczeństwa dla jego osoby, przed którem by się cofnął. Ale gdy pomyślał, że Dziuta może wpaść w ręce tych ludzi, to krew mu się ścinała z wściekłości i z przerażenia o los tej ukochanej już przez niego biedaczki.

Przedpołudnie upłynęło mu na zwykłych zajęciach, a popołudniu udał się do mieszkania woźnego magistrackiego Michała Kownackiego przy ulicy Ogrodowej na Górnej Wildzie. Chciał u niego zasięgnąć bliższych informacji o fantastycznem pochodzeniu Dziuty.

Zastał starego woźnego przy porządkowaniu klatek z kanarkami, i bez ceremonji powiedział, co go do niego przywiodło.



Stary tą wizytą, a właściwie jej celem, ucieszył się ogromnie.

—Oj, proszę pana redaktora — rzekł wzruszonym z radości głosem — dobrze byłoby, gdyby się kto mądry i życzliwy jaśnie panienką zajął, i dopomógł biedaczce do tego, co jej się wedle prawa boskiego należy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) szynk; [2]) uważać.

[1]) hojd — zguba, zatracenie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO“ w dalszym ciągu film rewelacyjny z życia rodziny cesarskiej p. t. **„Tajemnica Habsburgów“** z udziałem Lill Dagover, Paul Dagover i in. Bogaty nadprogram.

Kino „BAJKA“ dziś i dni następnych premjera operetki p. t. **„Znajoma z ulicy“** z udziałem Betty Compson, Jack Ozkie i Iwanem Lebjedowem. Ceny od 80 gr.

Statek „Polonja“ powrócił do Gdyni

z wycieczki do Fjordów Norweskich dnia 31 lipca br., mając na pokładzie 612 pasażerów.

Ażeby umożliwić przybywającym turystom wzięcie udziału w uroczystościach „Święta Morza“, linja Gdynia Ameryka zezwoliła pasażerom, nie wyjeżdżającym tego samego dnia, na przenocowanie w zajmowanych przez nich kabinach z dn. 31 ub. m. do 1 sierpnia.

„Święto Morza“ i jego pokłosie.

Po odbytej wspaniałej defiladzie rozpłynęły się zwarte szeregi, organizacje i niezliczone tłumy widzów po całym mieście, szukając pokrzepienia. Nie było lokalu, gdzieby możliwem było zdobyć już nie stół, lecz bodaj krzesło wolne. Nawet urządzone w drewnianych budach prowizorycznie bufety i „bary“ były oblężone. Wszystkie imprezy, a więc przedstawienie plenerowe na stadjonie, później przedstawienie ludowe na scenie letniej koło dworca, **rewja,** urządzona **na terasie „Morskiego Oka“** na dochód Ligi M. i K., wszystkie kinoteatry, a zwłaszcza **cyrk sportowy** cieszyły się niebywałą frekwencją.

Do późnej nocy przeciągały po ulicach pieszo i na różnych wehukułach **rozbawione tłumy** w strojach zwykłych i ludowych, często z własnemi orkiestrami towarzyszącemi skocznym i wesołym śpiewkom ludowym.

Kronika policyjna z 24 godzin „Święta Morza“.

Rycerze wolnego przemysłu wykorzystali też „Święto Morza“ do rozwinięcia swych zdolności i przedsiębiorczości, która jednak, wskutek znakomicie zorganizowanej służby bezpieczeństwa, napotkała na znaczne przeszkody i nie wydała wcale oczekiwanych plonów. Na 52 wypadki policyjnych przytrzymań było **„tylko“ 29 wypadków kradzieży.** Reszta to uprawianie lichwy lub opilstwo. Plonem długopalców było zaledwie w ogólnej sumie 1500 zł, 6 zegarków i jedna papierośnica, oraz 13 portfeli z dokumentami. Równocześnie zdeponowano na policji **30 portfeli znalezionych.**

Najgorzej powiodło się jednak jednemu amatorowi nocnego wywczasu **w lasku na Kamiennej Górze,** gdyż w czasie snu zdjął mu ktoś dla większej ochłody spodnie, wskutek czego amator snu na łonie wolnej natury znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, dosłownie bez wyjścia, gdyż bez spodni nie mógł wyjść z lasku, więc prosił przechodniów o interwencję w policji, aby mu znalazła jakieś wyjście.

Żeglarze baljowi w Gdyni.

Po trzech tygodniowej podróży, w zwykłej balji z żaglem, wzdłuż Wisły ku Bałtykowi, w nocy z dnia 30 na 31 lipca o godz. 2-ej dobili śmiali i oryginalni żeglarze do Gdańska, skąd koleją przybyli jeszcze na czas na główną uroczystość „Święta Morza“ do Gdyni. Mimo szalonego znużenia wielotygodniową podróżą i po wielu nieprzespanych nocach wzięli oni udział we wszystkich uroczystościach oraz defiladzie przed P. Prezydentem R. P. w zupełnie dobrej formie.

To też publiczność zupełnie zasłużenie darzyła ich frenetycznymi oklaskami i okrzykami za ich niezwykły wyczyn sportowy. Po dzielnej żeglarce p. **Marji Szewczyńskiej** niewiele znać było wyczerpania i nieprzespanych nocy.

Kierownik tej oryginalnej imprezy p. **Gołębiewski** odwiedził dziś nasz oddział, udzielając nam kilka szczegółów z ostatniej fazy ich oryginalnej Lolengrinady baljowej. Nie pozbawiona ona była w niektórych momentach sytuacyj dość groźnych. **Koło Chełmna** bowiem najechali oni na **mieliznę,** z której dopiero po dłuższym czasie ściągnęli ich rybacy przejeżdżający. Gorzej było jeszcze w pobliżu **Tczewa,** gdzie wskutek wichury złamał im się maszt i pękła balja, nabierając wody. Po wyreparowaniu doraźnym swego oryginalnego korabia, dobili z wielką biedą do ujścia Wisły, lecz dalej **władze portowe nie chciały ich w Gdańsku przepuścić** na tak luksusowym jachcie, wobec czego zmuszeni byli resztę drogi odbyć wraz ze swym korabiem **koleją** do Gdyni.

Tu mają zamiar urządzić kilka wieczorów gościnnych **w Pucku, Jastarni i na Helu.** Urządzą też przy tej sposobności loterję fantową na swój „historyczny“ korab.

Cała ta oryginalna trójka nie jest obcą **Bydgoszczy,** gdyż tak p. Szewczyńska, jak również obaj jej towarzysze, Gołębiewski i Beroński, pracowali w teatrze bydgoskim za czasów dyrekcji p. Wołowskiego.

Drugi dzień pobytu Prezydenta Rzplitej w Gdyni.

W poniedziałek zwiedził Pan Prezydent wraz ze swą świtą i w towarzystwie marszałków Sejmu i Senatu, ks. biskupa Okoniewskiego oraz przedstawicieli władz państwowych, **urządzenia marynarki wojennej.**

Na pokładzie łodzi podwodnej **„Wilk“** podpłynęli na spotkanie P. Prezydenta dowódca dywizjonu łodzi podwodnych kmd. Pławski, oraz d-ca łodzi „Wilka“, kpt. Mohuczy. **Admirał Świrski** oprowadzając Dostojnego Gościa po łodzi, udzielał wspólnie z dowódcą floty komd. Unrugiem technicznych objaśnień.

Wspaniały wygląd załogi łodzi, wyposażenie jej według najnowszych wymogów techniki wojenno-morskiej, oraz wzorowa czystość i porządek we wnętrzu łodzi wzbudzała wysokie zadowolenie P. Prezydenta i zachwyt u zwiedzających.

Szczególne zainteresowanie okazywał P. Prezydent szczegółom technicznym, tak wykonania jak i manewru łodzi.

Następnie udano się na zwiedzenie **arsenału portu wojennego,** poczem P. Prezydent wraz ze świtą i gośćmi wyruszył motorówkami do O. R. P. **„Wicher“,** stojącego na redzie.

Na „Wichrze“ wyruszono przy przepięknej pogodzie **w stronę Helu,** gdzie łódź podwodna **„Ryś“,** wykonała szereg manewrów kilkakrotnie się zanurzając i pływając pod wodą.

Równocześnie wykonywał ewolucję nad statkiem „Wicher“ **wodnopłatowiec.** Liczne spotykane po drodze łodzie i kutry rybackie oraz statki i motorówki pozdrawiały P. Prezydenta owacyjnymi okrzykami.

Po manewrach okazowych powrócił „Wicher“ do portu wojennego, gdzie przy wysiadaniu ze statku pożegnano go **salutem 21 strzałów armatnich.**

Po obiedzie, spożytym w kasynie oficerskim, udał się P. Prezydent na stadjon sportowy, gdzie bawiąca **na kolonjach wakacyjnych młodzież z całej Polski,** wysłana tu staraniem Rady Szkolnej m. st. Warszawy odegrała pod kierunkiem swych wychowawców bardzo **malownicze misterjum** p. t. **„Morze mówi“,** skreślone z talentem literackim przez jedną z wychowawczyń p. Izdebską, bardzo starannie i z wielkim zrozumieniem i przejęciem. Tak samo gra młodych artystów od 6-ciu do 16-tu lat, jak również prześliczne i pomysłowe, a przez samą dziatwę sporządzone kostjumy, wywarły na widzach jaknajlepsze wrażenie i wystawiły kierownictwu tej wysoce pożytecznej palcówki wychowawczej, pod kierunkiem znanej i doświadczonej dyrektorki **dr. Hanny Taflińskiej** i p. dyr. Mayera jaknajlepsze świadectwo celowej i umiejętnej pracy wychowawczej.

Po przedstawieniu dziatwy udał się P. Prezydent na polankę Redłowską, gdzie odbywały się

zawody hippiczne brygad kawalerji toruńskiej i poznańskiej.

Na zawody te zgromadziły się liczne rzesze widzów, podziwiających brawurową sprawność naszych „malowanych chłopców“ z **gen. Zahorskim** na czele. Rozegrane zostały dwa konkursy, a to o nagrodę P. Prezydenta, w postaci antycznego puhara oraz nagrodę rajdową dla poznańskiej brygady o nagrodę 500 zł.

Zwycięzcami w pierwszych zawodach byli:

por. Linsenberg na „Koryfeuszu“ — I-a nagroda,
por. Jaroszyński na „Rezedzie“ — II-a nagroda,
por. Kobiaszwilli na „Płatowcu“ — III-a nagroda.

W drugim konkursie zwyciężyli:

por. Michałowski na „Salmie“ — I nagr.,
por. Dąbski na „Mości Książciu“ — II nagr.,
por. Kwaliszwilli na „Tabu“ — III nagr.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: *Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.*

Łowickie seminarjum nauczycielskie zarażone komunizmem.

Aresztowanie 30 uczniów.

W Łowiczu wpadł w ręce policji **uczeń seminarjum nauczycielskiego, który korzystając z ciemności nocnych rozlepiał na murach miasta komunistyczne odezwy.** Po nitce policja doszła do kłębka i **aresztowała 30 uczniów tegoż państwowego seminarjum nauczycielskiego.** Zaznaczyć należy, iż seminarzyści byli pod obserwacją policji już od dłuższego czasu.

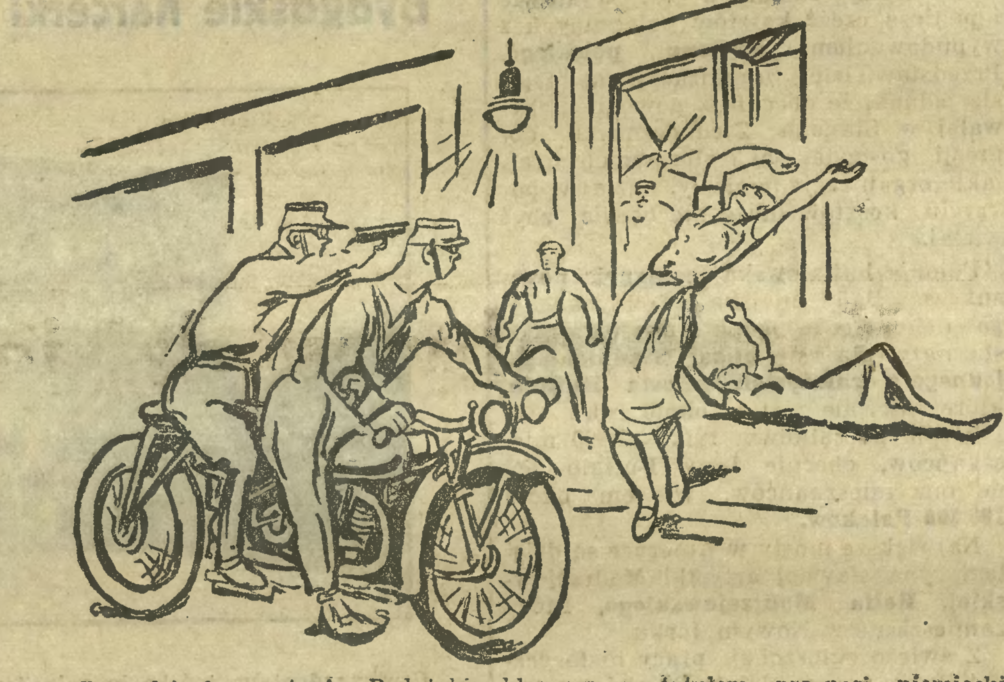
Dalsze aresztowania trwają. Wyniki śledztwa ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy. Spodziewać się należy, niestety, iż niejeden jeszcze sensacyjny szczegół tej bolesnej afery komunistycznej wyjdzie na światło dzienne.

Niebywały skandal w warszawskim światku towarzyskim.

Warszawa. Przy ul. Marszałkowskiej mieszkała pani H-owa. **Jej 6-pokojowe mieszkanie przyciągało bardzo bogatych** ludzi, którzy chcieli doznać silnych wrażeń. Za 200—300 zł wynajmowała p. H. swój lokal na całą noc, dostarczając również **odpowiedni typ kobiety, z którą życzył sobie zabawić się przygodny gość.** Onegdaj chciał z lokalu tego skorzystać przemysłowiec warszawski inż. Kazimierz B. W sąsiednim pokoju, leżąc na kanapie oczekiwała nań nieznana piękność. **Była to własna żona inżyniera.** B. chwycił za krzesło i rzucił się na nią. Kobieta zaś upadła na ziemię zemdlona...

W warszawskich kawiarniach huczy, jak w ulu od sensacji. **Inż. B. gdzieś wyjechała, zaś strapiony jej mąż nie pokazuje się wcale swemu otoczeniu.** (r)

Im Westen nichts Neues!



Na Zachodzie bez zmian!... Pod takim klasycznym tytułem przynosi niemiecki „Ulk“ powyższą rycinę. Nic nowego!... Hitlerowcy i komuniści jak mordowali tak i mordują dalej...

Groźny władca warszawskich podziemi stanie przed sądem.

Warszawa. Po procesie prezesa dzielnicy powązkowskiej Frakcji Rewolucyjnej BBS „Tasiemki“-Siemiątkowskiego, **stanie przed sądem drugi oskarżony o bezprzykładny teror doktora chemji, Łokietek, osławiony przywódca warszawskich tragarzy.** Razem z nim zasiądzie kilku tragarzy żydowskich, którzy odpowiadać będą za przelanie krwi w licznych nożowych rozprawach. Zorganizowani oni zostali w grupę partyjno-zawodową, przynależną do Frakcji Rewolucyjnej.

Człowiek ten uchodził zawsze za bardzo ustosunkowanego, **nosił mundur oficera „Strzelca“.** Mamy nadzieję, że jego podziemna rola w życiu Warszawy i rola polityczna będzie przez sąd należycie wyświetlona. Należy zaznaczyć, iż **Łokietek uchodził za daleko potężniejszego władcę podziemi od „Tasiemki“ Siemiątkowskiego.** (r)

Spadek z przeszkodami radcy min. sprawiedliwości.

Kłótnia w żydowskiej rodzinie.

Warszawa. Radca min. Sprawiedliwości p. Neumark, żyd z pochodzenia **ożenił się z córką bardzo bogatego żyda w Otwocku niej. Goldberga.** Posag otrzymał w gotówce i w dodatku w dolarach. Rozpoczęły się wystawne przyjęcia u pana radcy, na których bywali ministrowie i wyżsi urzędnicy. **Teściów natomiast ani córka, ani zięć nie chcieli wcale znać.** Obrażony teść zapowiedział, iż tak niewdzięcznych dzieci wydziedziczy. Nie zdążył jednak wypełnić swej groźby, gdyż nagle umarł. Po spadek zjawili się oboje młodzi i to natychmiast. Ale wtedy **zawzięła się p. Goldbergowa.** Nie pomogły ani prośby, ani groźby. Nie chciała dać ani grosza. Wówczas **pan radca wpadł na pomysł i oskarżył przed prokuratorem swoją teściową o sprzeniewierzenie spadku.** Prokurator wszczął dochodzenia i sprawa ta znajdzie się przed sądem warszawskim. (r).

Morderczyni do wynajęcia.

Kobieta, która zabiła 10 osób, na szubienicy.

Całe Węgry przeżywają teraz nielada sensację. Dzięki władzom śledczym w Szegedynie, wykryto aferę kryminalną, która odbiła się głośnem echem po kraju. W pośrodku całej sprawy stoi pewna

KOBIETA, KTÓRA OD 20 LAT NOSI UBRANIE MĘSKIE

i wykonuje ciężkie roboty, jak przystało na prawdziwego mężczyznę.

Na jednym z licznych folwarków pod Szegedynem znaleziono przed 10 laty zwłoki właściciela, Antoniego Dobaka, zwisające z belki na strychu. Wdowa podała na policji, że

MĄŻ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO,

a ponieważ władze nie powzięły żadnych podejrzeń, zezwoliły na pogrzeb. Dobak został pochowany, a liczne folwarki po nim odziedziczyła zrozpaczona z pozoru wdowa.

Niedawno temu wynikła między Dobakową a jej dziećmi z pierwszego małżeństwa sprzeczka, podczas której padł zarzut, że

DOBAKOWA ZAMORDOWAŁA SWEGO MĘŻA.

Odtąd zaczęły po całym Szegedynie kursować pogłoski o domniemanej mężobójczyni. W końcu — gdy sprawa stawała się coraz głośniejszą — musiała w to wkroczyć policja.

Zawezwano na policję wdowę właściciela dóbr i poddano ją przesłuchaniu. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, uwikłała się w sprzeczności, aż wkońcu złożyła obszerne zeznania. Oto

WYNAJĘŁA DO MORDU SWĄ PRZYJACIÓŁKĘ,

niejaką panią Rieger, która nosi ubranie męskie. Morderczyni wzięła sobie do pomocy dwu swych kochanków.

Dobakowa żyła ze swym mężem w ustawicznej niezgodzie, tak, że w końcu powstała w niej myśl pozbycia się go w jakikolwiek sposób. Pewnego dnia, gdy Dobak wyjechał do miasta za sprawunkami, wezwała jego żona Riegrową i jej obu kochanków do siebie, do dworu, celem umówienia szczegółów zamierzonej zbrodni.

OHYDNA KOBIETA OBIECAŁA TRÓJCE MORDERCÓW 30 LITRÓW WINA NA GŁOWĘ,

dwa centnary zboża, tyleż mąki i kilka połci szynki. Na drugi dzień wieczór miano zamordować Dobaka. Tak się też stało.

Trójka zaczaiła się we dworze na Dobaka i gdy ten wszedł na obejście rzuciła się nań, bijąc go bez litości i raniąc nożami.

Scenie tej

PRZYPATRYWAŁA SIĘ PRZEZ OKNO DOBAKOWA I JEJ DZIECI Z PIERWSZEGO MAŁŻEŃSTWA.

Nieprzytomnego Dobaka zaciągnięto następnie na strych, gdzie go po dłuższem znęcaniu się, wkońcu powieszono..

Po wyjściu na jaw zbrodni aresztowano również Riegerową, która z całym cynizmem zeznała, że

W CIĄGU 15 LAT ZAMORDOWAŁA DZIESIĘCIORO LUDZI,

otrzymując za to od inicjatorów zbrodni sowite wynagrodzenie. Ofiarami demonicznej zbrodniarki padali mężowie, których się chciały pozbyć ich żony, ojcowie niewygodni dla dzieci itd. Potworna ta kobieta zawiśnie niechybnie na szubienicy.

Wielka wycieczka krajoznawcza z Bydgoszczy już w drodze!



Wczoraj o godz. 6.30 rano wyruszyła z Bydgoszczy w drogę wycieczka, zorganizowana przez Polskie Tow. Krajoznawcze pod kierunkiem por. rez. **Wiszniewskiego** (x). Wycieczka potrwa około 10 dni i zwiedzi większe miasta, historyczne miejscowości oraz piękniejsze zakątki kraju. Na zdjęciu widzimy autobus i grupę uczestników wycieczki przed odjazdem z Pl. Teatralnego. Trasa wycieczki jest następująca: Kruszwica, Częstochowa, Ojców, Kraków, Rabka, Czarny Dunajec, Zakopane, Morskie Oko, Czerwony Klasztor (w Czechosłowacji), Czorsztyn, Pieniny, Szczawnica, Wieliczka, Kielce, Łódź, Toruń.

Para kiepskich warjatów.



Mr. Bruce i jego małżonka wsiedli zeszłego tygodnia do aeroplanu, którym zamierzają latać bez lądowania przez 30 dni. Benzynę w międzyczasie będzie im nalewać do zbiornika drugi aeroplan zapomocą długiej rury gumowej. Co za pożytek świat będzie z tego miał, że ta para małżeńska przez 30 dni będzie bujać pod obłokami? Naturalnie Ameryka ogłosi ich za swoich bohaterów, aż jakiś chłopak szewski nie zrobi 100 kilometrów na hulajnodze i nie ustanowi nowego „rekordu światowego“.

Drobne wiadomości.

Alfabet łaciński jest wprowadzany w cywilizującej się nagwałt Persji. Okólnik ministra poczt i telegrafów wyznaczył urzędnikom 4-miesięczny termin dla nauczenia się pisowni literami łacińskiemi.

*

Rekord kobiecy w locie bezsilnikowym pobiła w Rossiten na mierzei kurońskiej lotniczka niemiecka Lotte Orthaud z Berlina, przebywając w powietrzu na szybowcu 5 godzin 6 minut.

*

W Japonji panują upały, dochodzące do 42 stopni.

Weterani amerykańscy przygotowują się do nowych wystąpień.

Waszyngton. Uczestnicy t. zw. „Bonus Army“ **usunięci siłą z Waszyngtonu, skierowali się do Pensylwanji, gdzie mają się na nowo zorganizować.** Do Pensylwanji przybyło już 4.000 b. żołnierzy, zaś oczekują ich tam 25.000. Głównym ośrodkiem ruchu b. żołnierzy ma być miasto Johnstown. Komendant Waters nosi się z myślą **utworzenia nowej organizacji weteranów pod nazwą „koszule khaki“.** Zdaniem Watersa prezydent Hoover zbyt ostro obszedł się z weteranami, w obozie których znajdowało się wiele kobiet i dzieci.

Katakumby w dzisiejszej Rosji.

(KAP) W lipcowym zeszycie monachijskiego pisma „Gral“ pisze książę Oboleński o ruchach religijnych w Sowietach. Tajne stowarzyszenia religijne koncentrują się przedewszystkiem na kaukaskim brzegu morza Czarnego. Sfery rządowe domyślają się tego, są jednak całkowicie bezsilne. Któż bowiem zdoła wyśledzić dobrze zakonspirowane organizacje pośród dzikich gór i ścieżek Kaukazu?

Już od dłuższego czasu młodzi inżynierowie, robotnicy, a nawet „komsomolcy“ na czas urlopów letnich jadą na Kaukaz. Nikt nie może im zabronić spędzić czas wypoczynkowy nad morzem lub w górach. Bolszewicy wiedzą, że okoliczne „kolektywy“, których jest pełno na Kaukazie, bardzo ustrojem swym i sposobem życia mieszkańców zbliżone są do stowarzyszeń religijnych, sekt, a nawet poprostu klasztorów. Wszystko jednak jest tak pozornie zwykłe i nie wzbudzające podejrzeń, że trudno znaleźć powód do prześladowań.

Zwrot ku religiji, który zaczyna przejawiać się wśród ludności Sowietów, nie rodzi się bynajmniej tylko pomiędzy przedstawicielami pokolenia starszego, rozczarowanego do obecnej formy rządów i poszukującego ukojenia w powrocie do dawnych tradycyj, lecz właśnie i głównie w młodej generacji. Pewien duchowny z Rosji opowiada, że dwa jedynie zagadnienia od dłuższego czasu zaprzątają umysły wszystkich w Sowietach, o dwóch głównie rzeczach rozmawia się, nawet stojąc w ogonkach: o chlebie i o Bogu. Mimo, że wszelkie dysputy na tematy religijne surowo są zabronione i wykonania tego zakazu pilnuje GPU, wszędzie, gdzie się tylko zbierze parę osób, mówi się o religji. Ciekawe jest zwłaszcza obserwować wielkie zainteresowanie się tą sprawą u kobiet rosyjskich. Pytania, jakie stawiają, dowodzą głębokiej potrzeby wiary i rewizji wpajanych im przekonań. Tajne stowarzyszenia religijne, tzw. „bractwa rycerskie“, powstające od pewnego czasu pośród młodzieży bolszewickiej, rozpowszechniają się coraz bardziej.

Włochy a Liga Narodów.

Rzym. (PAT) Gen. Balbo, wyjaśniając na łamach „Popolo d'Italia“ stanowisko Włoch wobec Ligi Narodów, oświadczył w zakończeniu wyraźnie, że **Włochy nie zawahałyby się przed wystąpieniem z Ligi, gdyby obecne metody były nadal stosowane.** Rezolucja Benesza, pisze Balbo, należy do typu maskarad humanitaryzmu dla encyklopedji popularnej. **Wszystkie postanowienia Ligi Narodów noszą markę fabrycznej grupy francusko-angielsko-amerykańskiej,** trzech mocarstw posiadających większość akcyj. Wszelki wysiłek, pośredni czy bezpośredni, skierowany przeciwko ich interesom, jest daremny.

Program uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze.

(KAP). J. E. ks. biskup dr. T. Kubina na konferencji w dn. 16 bm. ustalił program I serji uroczystości jubileuszowych, który komitet wykonawczy niniejszem podaje do wiadomości:

Dnia 13 sierpnia o godz. 19.30 z Bazyliki wyruszy procesja „marjańska“ zakończona nabożeństwem przed Szczytem i wygłoszone zostanie kazanie.

Dnia 14 sierpnia — niedziela. Uroczystą pontyfikalną sumę przed Szczytem o godz. 10.30 celebrować będzie JE. ks. biskup diecezji częstochowskiej. Kazanie wygłosi o. Alfons, paulin.

O godz. 16 przed Szczytem nieszpory z kazaniem. O godz. 17.30 wprowadzenie dostojnego pielgrzyma pana Prezydenta Państwa na Jasiną Górę wedle specjalnego ceremonjału. Udział pana Prezydenta w wieczorowem nabożeństwie. O godz. 19 rusza wielka procesja z Najśw. Sakamentem z Bazyliki przez Wały do Szczytu. Litanja. Kazanie wygłosi JE. ks. biskup dr. Kubina. Święty Boże. Całonocna adoracja do godziny 6 rano. Msze św. od godz. 12 w nocy.

Dnia 15 sierpnia. Po całonocnej adoracji o godzinie 6 prymarja z kazaniem. O godz. 10 z kaplicy Matki Boskiej ruszy procesja z cudownym obrazem, niesionym przez ojców Paulinów i duchowieństwo do Szczytu, gdzie będzie ustawiony w ołtarzu do wieczora.

Suma pontyfikalna, którą prawdopodobnie odprawi kardynał prymas Hlond. Kazanie wygłosi ks. Roztworowski z Krakowa. Podczas sumy śpiew wszystkich unisono. W procesji i na sumie bierze udział pan Prezydent Państwa. Po sumie do godz. 18,30 adoracja cudownego obrazu.

Godzina 18.30 nabożeństwo przed Szczytem. Kazanie wygłosi ks. prowincjał Wł. Jakowski. Procesja z cudownym obrazem do Wielkiej kaplicy.

W dniu 21, 26, 28 sierpnia i 8 września przewidziane są dalsze uroczystości jubileuszowe.

Miasto Częstochowa w jednym z tych dni w sposób specjalny złoży hołd swej Pani i Królowej Jasnogórskiej. Przewidziane są pochody, akademje, przedstawienia i ślubowania wierności z upoważnienia odbywającego się plebiscytu wśród mieszkańców miasta Częstochowy.

Urzadza się też Powszechna Wystawę Kościelną już od 12 sierpnia.

Zapowiedziane są wielkie pielgrzymki ze wszystkich stron kraju.

Człowiek, który miał 50 zawodów.

W jednym ze szpitali paryskich **zmarł w 72-gim roku niejaki Jan Darten.** Było to nazwisko sztuczne, o dźwięku „międzynarodowym“ łatwym do wymówienia w każdym języku. W rzeczywistości **Darten nazywał się Okecki** i był synem małego dzierżawcy na Podkarpaciu, w okolicach Lanckorony i Kalwarji Zebrzydowskiej.

Ojciec wyprawił go do gimnazjum św. Anny w Krakowie. Podczas jednych wakacji chłopak **wdał się w romans z dziewczyną we dworze ojcowskim,** a skarcony dosyć ostro, tak sobie to wziął do serca, że opuścił potajemnie dom rodzicielski i poszedł w świat szukać przygód.

Był we wszystkich częściach świata, mówił płynnie kilkunastu językami i — jak sam się chwalił — **wykonywał „zawodowo“ 50 najrozmaitszych zajęć.**

Jego ostatniem zawodem było **pokazywanie „fenomenów“ w małym baraku z płótna.** Ilekroć w swych wędrówkach zawitał do Paryża, bywał stałym gościem w pewnym małym barze koło dworca Montparnasse, gdzie zawsze znajdował kółko chętnych słuchaczy, którzy pochłaniali opowiadania starca.

Dziewięć ofiar Alp.

Kronika śmierci w górach.

Z **Chamonix** donoszą: Ze schroniska, umieszczonego na jednej z przełęczy, **sześciu młodych Włochów udało się na szczyt „Ząb Olbrzyma“,** położonego na wysokości 4010 metrów. Tegoż dnia dwóch z nich powróciło do schroniska, oświadczając, iż **czterej pozostali zabili się w czasie schodzenia ze szczytu.**

Według opowiadania uratowanych, ostatni z sześciu alpinistów, wspinających się na szczyt i trzymających się sznura, nagle stoczył się w przepaść, pociągając za sobą trzech innych. Pozostali dwaj zawdzięczają uratowanie życia temu, iż **zarzucili sznur, którego się trzymali, dookoła jednego ze szczytów.** Sznur wskutek gwałtowności wypadku zerwał się. W Chamonix panuje przygnębienie, gdyż łącznie z ofiarą niedawnego wypadku, **liczba ofiar alpinistów, zdobywających Mont-Blanc w ostatnich tygodniach, wynosi obecnie 9 osób.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

25 lecie istnienia S. M. P. w Łabiszynie.

Młodzież nasza, zrzeszona w S. M. P., po długiej i mozolnej pracy nad kształceniem charakteru i ducha doczekała się w tym roku niezwykłej uroczystości 25-lecia istnienia stowarzyszenia. Pilne przygotowania na dzień 7-go sierpnia zapowiadają nadzwyczajną uroczystość.

W dniu tym jako w święto stowarzyszenia, zrzeszona młodzież katolicka wraz z sztandarami bratnich organizacyj z okolicy wykaże nietylko swą siłę liczebną, ale nadto da wyraz tężyzny duchowej, tak bardzo potrzebnej przyszłym pokoleniom.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 zbiórką na rynku. Po raporcie i powitaniu gości nastąpi o godz. 10,30 wymarsz do kościoła, poczem o godz. 12 uroczyste zebranie jubileuszowe.

Po wspólnym obiedzie o godzinie 14,30 wymarsz na boisko, a po rozdaniu nagród odbędzie się zabawa.

Uroczystość ta ma być nietylko wyrazem silnej organizacji S. M. P., ale współudział starszego społeczeństwa ma świadczyć o zrozumieniu najważniejszej dzisiaj kwestji — dobrego wychowania młodzieży.

Niech więc jak najliczniejszy udział rodziców i starszego społeczeństwa będzie dla młodzieży zachętą i bodźcem do dalszej nieustraszonej pracy, a równocześnie przyczyni się do uświetnienia uroczystości 25-cio lecia istnienia S. M. P. w Łabiszynie.

BARCIN. Jarmark ogólny odbędzie się w tutejszem mieście w czwartek, dnia 11 sierpnia br. Spęd zwierząt racicowych i bydła jest dozwolony.

Ujście.

Pogłębianie i czyszczenie Noteci. Niezbyt głęboka i regulowana Noteć rok rocznie silnie zarasta i zamula się. Nagromadzone w rzece wydmy piaskowe przeszkadzają w żegludze statkom i holowanym berlinkom. Ażeby te niedomagania usunąć, pogłębia się obecnie Noteć przez bagrowanie. Gruntowne oczyszczenie koryta rzeki przyczyni się niewątpliwie do należytego spławu wodą, a temsamem uratuje całe dziesiątki morgów łąk od zgnicia. Stan taki powtarza się prawie corocznie.

Doczekaliśmy się wreszcie chodników. Kładzenie chodników przez miasto w niektórych ulicach zostało już okończone. Miasto zyskało przez to dużo na wyglądzie, a więcej jeszcze zyskali obywatele, którzy nie będą potrzebowali nadal chodzić po dziurawym bruku z polnych kamieni.

Miejsce do kąpania. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wyznaczył specjalne miejsca do kąpania w Noteci oddzielnie dla kobiet i dla mężczyzn. Miejsca są wyznaczone specjalnemi tablicami. Rodzice winni mieć pieczę nad dziećmi i zabronić im kąpania w nieodpowiednich miejscach bez jakiegokolwiek nadzoru starszych osób.

Założenie Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Z inicjatywy powiatowego koła P. C. K. i burmistrza Lewandowskiego zostało utworzone w naszem mieście Koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Do tymczasowego zarządu należą: dr. Stefan Śnigurowicz - prezes, Maciołek Stanisław - sekretarz, Łukaszewicz Jan - skarbnik. Koło posiada narazie 20 członków. W najbliższym czasie zostanie zwołane publiczne zebranie w celu rozszerzenia akcji na miasto i okolicę.

Białośliwie.

Koncert. Dnia 7 sierpnia br. o godz. 16,30 urządza Chór Kościelny w Białośliwiu koncert pieśni i zabawę z powodu dziesięciolecia powstania parafji białośliwskiej, za co należy się uznanie ks. prob. Kopczyńskiemu i dyrygentowi Chóru Kościelnego. Koncert odbędzie się w lokalu p. Sawińskiego. Początek zabawy o g. 21.

Uratowanie. W stawie, należącym do maj. Białośliwie, utonął 4-letni chłopczyk Jaster, którego zdołał natychmiast wyciągnąć przechodzący tamtędy egzekutor przy wójtostwie Bogaczyk. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano chłopca uratować.

Łobżenica.

Koncert. W niedzielę 7 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się w ogrodzie ochronki koncert, wykonany przez koło miłośników muzyki przy Klubie sportowym Ł. K. S. w Łobżenicy pod kierownictwem p. Gulińskiego w Łobżenicy.

Łekość.

Zabawa letnia rycerzy św. Florjana odbędzie się w niedzielę, dnia 7 sierpnia br. w strzelnicy Bractwa Kurkowego, gdzie odbędzie się doroczne strzelanie o godność króla żniwnego.

Włamanie do kościoła poklasztornego. Nieznani sprawcy włamali się do kościoła poklasztornego, gdzie przy pomocy łomu rozbili wszystkie skarbonki (wmurowane). Łupem świętokradców padła większa ilość gotówki, ponieważ skarbonki od dłuższego czasu nie były opróżniane. Policja czyni poszukiwania.

PRZYJEZIERZE. Zabawa letnia. W dniu 7 sierpnia br. o godz. 3 po poł. przerwie ciszę leśną brzęk gitar, mandolin, skrzypiec i klarnetu na zabawie leśnej, urządzonej przez Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym przy stacji Janiniec-Białobłota, na której za wstępnem 50 gr można ujrzeć dużo niespodzianek i bawić się aż do rana. Dla dogodnego powrotu gości z Bydgoszczy zamówione są wozy wycieczkowe, które ukojonych gości zawiozą do swych pieleszy!

MROCZA. Zabawa. Tow. Powstańców i Wojaków w Mroczy urządza w niedzielę 7 bm. w państw. lesie Dąbrowice przy szosie Mrocza—Tuszkowo wielką zabawę letnią. Zbiórka o godzinie 13,30 u p. Pajzderskiego przy Pl. Wolności. Po powrocie do Mroczy odbędzie się w sali Strzelnicy zabawa taneczna.

ŚWIECIE. Wstrzymanie ruchu na drodze Grudziądz—Grupa. Ze starostwa donoszą: Wydział powiatowy w Świeciu przystępuje do budowy nawierzchni klinkierowej na drodze wojewódzkiej Grudziądz-Grupa od km. 2,0 do km. 2,6, która na czas budowy tj. od 8 sierpnia do 25 września br. zamyka się dla ruchu kołowego. Wszelki ruch samochodowy jak i cięższy wozowy odbywać się będzie drogą okrężną przez Grupę drogą państwową nr. 1. Lokalny lekki ruch wozowy odbywać się będzie po koronie wału od drogi dojazdowej do Wisły w km. 1,3 do zjazdu z wału w Małym Lubieniu w km. 3,0. Obecnie wykonuje się sypanie i wałowanie podłoża szabrowego, wobec czego ruch kołowy na tym odcinku drogi jest utrudniony.

Potrzeba kwalifikowanych pracowników społecznych.

W Polsce nie brak instytucyj i organizacyj społeczno-oświatowych. Mają one poważne zadanie do spełnienia we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Większa część prowadzona jest w duchu katolickim. Organizacje te narzekają na brak dostatecznej liczby pracowników społecznych. Czy istotnie jest tych chętnych do pracy zbyt mało. Jednostek zgłaszających się do akcji socjalnej jest dosyć. Brak jednak pracowników wykwalifikowanych, posiadających gruntowne wykształcenie społeczne. Przygotowanie zastępu wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie spełnia Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

Jest to jedyna w tym typie uczelnia katolicka w Polsce.

Katolicka Szkoła Społeczna przyjmuje osoby, które ukończyły przynajmniej 18 roku życia posiadają wysokie kwalifikacje etyczne oraz mogą się wykazać świadectwem ukończenia szkoły średniej ogólno-kształcącej lub równorzędnej. W drodze wyjątku mogą być również przyjmowane osoby o równorzędnem innem wykształceniu i mogące wykazać się dłuższą pracą społeczną.

Zapisy przyjmuje się do dnia 10 września br. w dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu przy ul Podgórnej 12 b.

Wielki zlot młodzieży katolickiej w Tczewie.

W ub. niedzielę odbył się w Tczewie trzeci zlot okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej. Zlot połączony był z zawodami okręgowemi.

W kościele św. Krzyża uroczystą mszę św. odprawił ks. Ciechanowski w asyście księży Andrzejewskiego i Detlafa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Gajdus. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie ruszył pochód głównemi ulicami do domu czeladzi katolickiej. Przed gmachem poczty rada okręgowa S.M.P. oraz przewielebne duchowieństwo odebrało defiladę karnych szeregów naszej młodzieży katolickiej.

W zlocie tym wzięło udział około 650 członków SMP. okręgu tczewskiego, w tem 2 orkiestry: 1) SMP. Tczew-Nowemiasto, 2) SMP. Subkowy.

Otwarcia zlotu dokonał prezes ks. Gajdus, który w krótkich, lecz gorących słowach powitał licznie zebraną młodzież oraz gości. Na marszałka zebrania zlotowego powołano ks. proboszcza Kupczyńskiego. Przemawiali: ks. prob. Kupczyński, poseł Martosz z Pelplina i p. Władyczma. Referent oświatowy S.M.P. Tuszyński wygłosił przemówienie na temat bojkotu „Tajnego detektywa" oraz innych pornograficznych pism, szerzących zgniliznę wśród naszej młodzieży, przyczem uchwalono 4 rezolucje. Złotym krzyżem zasługi został udekorowany długoletni członek i prezes SMP. w Lubiszewie Cichocki.

Po wspólnym obiedzie, w czasie którego przygrywały dwie orkiestry, odbyły się zawody sportowe. Na zakończenie zlotu odbyła się zabawa, która trwała do późnego wieczora.

Z Kujaw Zachodnich.

Pogoń za włamywaczem.

Owczarz Sonder przychwycił włamywacza Świdra.

Przyszły obecnie takie czasy, że na każdym kroku trzeba się strzec przed złodziejami. Powiat mogileński jest mile nawiedzanym terenem przez wszelkiego rodzaju przestępców.

Dnia 3 lipca br. w godzinach wieczornych podczas nieobecności domowników, do mieszkania owczarza Sondera w majętności Golczewo, włamał się włóczęga Stanisław Świder, pochodzący aż z powiatu brzeskiego.

W tym czasie, kiedy włamywacz plądrował mieszkanie, nadszedł Sonder i przychwycił Świdrę na gorącym uczynku. Ucapił go więc mocno za kark i chciał odprowadzić złodzieja do kancelarji dworskiej. W drodze jakimś sposobem włóczęga wyrwał się i zbiegł w pole.

Na alarm owczarza Sondera wszczęto natychmiast pościg za zbiegiem. Do pomocy nadbiegł polowy z fuzją. Rozpoczęła się pogoń. Krzyczano za włamywaczem: „Stój, bo będę strzelał!" Ale niestety nadaremnie. Wtedy polowy Biskupski oddał strzał, na postrach. Kiedy i to nie pomogło, wymierzył w Świdra, jak w zająca i strzelił, raniąc b. poważnie złodzieja w okolicę głowy i kończyn dolnych.

Rannego włamywacza, który już dwa razy był karany ciężkiem więzieniem, odstawiono do dyspozycji sędziego.

Woźnica utonął razem z końmi

Ze Żnina donoszą: W Polskiej Wsi wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł stangret Jóźwiak. Wracając w godzinach popołudniowych z dworca, dokąd zawiózł gości — Jóźwiak chcąc ochłodzić konie, wjechał powózką do jeziora. W odległości kilku zaledwie metrów od brzegu, konie poczęły tracić grunt pod nogami, a spłoszywszy się trafiły na toń, w której utonęły. Śmierć w nurtach jeziora znalazł również stangret.

Upadek z huśtawki.

Poznań. W miejscowości Drwęsa pod Poznaniem spadła z huśtawki, łamiąc sobie w straszny sposób obie nogi 21-letnia Stanisława Hojnowska (Polna 2). Pogotowie przewiozło ofiarę wstrząsającego wypadku do szpitala, gdzie Hojnowskiej zestawiono strzaskane kości.

Przypadkowe strzały i tragiczne skutki.

Klonówka, pow starogardzki. Podczas odwiedzin 24-letni Henryk Ostrowski, zam. w Grabówce, pokazywał Bronisławowi Ziółkowskiemu, zamieszkałemu w Klonówku, rewolwer. Wskutek nieostrożnej manipulacji padł strzał, który ugodził stojącą obok żonę Ziółkowskiego Rozalję. Kula przeszła przez kręgosłup, wskutek czego nastąpiła po godzinie śmierć.

*

Toruń. Postrzeloną została przypadkowo w głowę Marja Dynasówna, zam. w Chełmży, przez niej. Antoniego Litkowskiego. Ranną odwieziono do lecznicy miejskiej, skąd po nałożeniu opatrunku udała się do domu.

Odnalezienie kościotrupa z okresu wojen napoleońskich.

Z **Osia** (pow. świeckiego) donosi nasz korespondent:

Rolnik p. Bieńkowski w Osiu znalazł w swym ogrodzie przy wydobywaniu żwiru kościotrupa. Ze znalezionych przy kościotrupie guzikach wojskowych i części umundurowania nieznisczonych doszętnie zębem czasu, wynika, iż ma się tu do czynienia z jakimś wojskowym. Z ułożenia kościotrupa, pochowanego bez trumny i odnalezionych wyżej wymienionych przedmiotów przypuszcza się, że kościotrup pochodzi z okresu wojny francusko-rosyjskiej w roku 1812, kiedy wojska napoleońskie w odwrocie straciły dużo ludzi. Pozatem zasługuje na wzmiankę fakt, że ogród p. B. znajduje się w odległości około 50 m. od szosy Osie—Lipinki, inaczej zwana „szosa napoleońska", bowiem tędy wracały wojska francusie w wyżej podanym okresie.

ZMARLI:

Ś. p. **Irena de Bruglère**, z Poznania.
Ś. p. **Maksymiljan Grüttner**, z Poznania.
Ś. p. **Janusz Bartz**, z Trzemeszna.
Ś. p. **Jadwiga Reselska**, z Gniezna.
Ś. p. **Leokadja Woźniakówna**, z Gniezna.
Ś. p. **Henryk Quandt**, ze Starogardu.
Ś. p. **Helena Kruszyńska**, z Łobdowa.
Ś. p. **Franciszek Olkiewicz**, lat 78, w Gnieźnie.
Ś. p. **Józef Michalak**, lat 69, w Gnieźnie.

Pod Kościerzyną rozbił się autobus z wycieczką.

Cztery osoby ciężko ranne, 11 osób lekko rannych.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Chojnice, 2. 8. Na szosie Kościerzyna—Kartuzy rozbił się autobus, wiozący wycieczkę ze Święta Morza z Gdyni.

Z Gdyni do Śliwic, pow. tucholski wracał autobus z wycieczką, która uczestniczyła w Święcie Morza. Według przyznania kierowcy autobusu, tenże podczas jazdy z powodu nadmiernego przemęczenia zasnął, co spowodowało że autobus wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Czterech pasażerów jest ciężko rannych, których w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Kościerzynie. Lekarz dr. Dymowski z Kościerzyny udzielił rannym ziono furmankami do dworca kolejowego w Kościerzynie, skąd udali się w dalszą podróż do Śliwic.

Dzielnie spisał się obóz harcerski jak również p. adwokat Słapa z Chojnic, którzy zajęli się ratowaniem ciężko rannych.

Szofer przyznał się do winy. Podał, że przez 48 godzin był w drodze i wskutek przemęczenia zasnął przy kierownicy.

pierwszej pomocy. 11-tu lżej rannych przewie-

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa.

Kino Apollo: „W gabinecie lekarza“.

Kino Gryf: „Wszystko dla dziewczyny“.

Kino Orzeł: „Przedwiośnie“.

Kino Nowości: „Doktor Masoena“ i „Pan konsul — to ja“.

Kradzież. Bąk Jan (ul. Słowackiego 23) zgłosił kradzież bielizny, biżuterji i innych rzeczy wartości 402 zł.

Usiłowane samobójstwo.

Mieszkańcy domu przy ul. Pańskiej 21 usłyszeli podejrzane jęki, wydobywające się z zamkniętego pokoju, w którym zamieszkuje ekspedjentka w składzie wyrobów mięsnych p. Buchholza, 30-letnia Justyna Jaśkiewiczówna.

Po wyważeniu drzwi znaleziono leżącą na łóżku i wijącą się w bólach Jaśkiewiczównę.

Do chorej zawezwano natychmiast karetkę pogotowia ratunkowego, którą przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

Jak się okazało, Jaśkiewiczówna wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej.

Powodem rozpaczliwego kroku młodej kobiety miała być obawa przed utratą zajmowanego stanowiska, gdzie przed niedawnym czasem Jaśkiewiczówna otrzymała wypowiedzenie, a z dniem 1 bm. miała opuścić posadę.

Z Chrześcijańskiej Demokracji.

W czwartek, 28 ub. m. odbyło się plenarne zebranie Koła Polsk. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w lokalu J. Kellasa, które zagaił prezes Koła St. Kunz.

Na porządku dziennym były dwa wykłady i to p. A. Nowickiego pt. „Ustrój organizacyjny w Ch. D.“ oraz referat sprawozdawczy z rady miejskiej. Odstąpiono od pierwszego wykładu z powodu aktualności drugiego, który wygłosił p. radca Kwaśniewski. Referent szczegółowo omawia pertraktacje w celu doprowadzenia do skutku jednej polskiej listy. Koło radzieckie Ch. D. było gotowe do wszelkich ustępstw, lecz nie znalazło oddźwięku w innych ugrupowaniach, które jedynie myślały tylko o sobie. Tak stwierdza mówca, że 1. N. P. R. wcale nie chciało się łączyć z nikim, bo miało mandat pewny, 2. Endecja mimo że w sali było tylko 6 radnych, a do przeprowadzenia mandatu potrzeba było najmniej 7 głosów, wcale nie chciała słyszeć o połączeniu się z innemi stronnictwami i sądziła, że każdy dla nich powinien zrobić ofiary, bo oni tego nie potrzebują. **Upartość i bezzwroczność** tych ludzi, a szczególnie ich **prezesa dr. Maja** była winna, że przeszedł Niemiec do Sejmiku Wojewódzkiego; 3. P. P. S. byłaby głosowała na listę Ch. D., gdyby na niej był kandydat chadecki, a nie prezydent Włodek.

Na listę nr. 1 głosowały kluby Ch. D. — 5, Stronnictwo Stanu Średniego — 3, B. B. S. — 2 i B. B. — 1, czyli razem 11.

Nad referatem wyłoniła się długa, lecz rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Jeuthe, Fr. Knopp, radny J. Nadolski, radny Fr. Drążek, radca Kwaśniewski, L. Jankowski, prezes red. St. Kunz, St. Wodwud i radca Kwaśniewski jako referent.

Pięknie przemówił insp. Wodwud, który stawił wniosek, aby sprawozdanie to przyjąć do wiadomości, co się też stało. Skonstatowano, że na całej linji powinna być harmonijna, zgodna myśl naszych zasad — praca, że Koło Radzieckie jest częścią składową Koła Ch. D. i dlatego powinniśmy wspólnie pracować.

W wolnych głosach zabrał głos prezes Stowarzyszenia Inwalidów p. Sikorski, który przedstawił opłakany los p. Kamińskiego, inwalidy miejskiego, któremu dzieje się wielka krzywda. P. radca Kwaśniewski przyrzekł zająć się tą sprawą.

Tajemnicze zniknięcie dziewczyny

zostało wyjaśnione.

Zwłoki zaginionej odnaleziono w studni.

Ze Świecia n. W. donosi nasz korespondent:

W miejscowości Sulnówko pod Świeciem zaginęła przed pięciu tygodniami bez śladu młoda dziewczyna, Pankaninówna, zatrudniona u restauratora p. Kiełpińskiego w charakterze służącej. Tajemniczte zniknięcie młodej dziewczyny, bez jakichkolwiek śladów, wywołało najrozmaitsze wersje w szerokiej okolicy, a nawet w prasie. Ogólnie przypuszczano, że wymieniona padła ofiarą handlarzy żywym towarem, znaleźli się nawet tacy, którzy rzekomo widzieli tajemnicze auto, uwożące nieszczęśliwą.

Kłam tym najrozmaitszym plotkom i przypuszczeniom położyła niespodziewanie okoliczność, która równocześnie wyjaśniła całą tajemnicę.

W niedzielę 31 lipca rano w studni p. Kiełpińskiego zerwało się wiadro z łańcucha, zapomocą którego wydobywano wodę. Zapomocą haka, przymocowanego do długiej tyczki, szukano w wnętrzu studni za wiadrem, przyczem najniespodziewaniej napotkano na zwłoki zaginionej przed pięciu tygodniami dziewczyny. O powyższym odkryciu zawiadomiono policję, która zarządziła odpowiednie kroki.,

Nieszczęsna kobieta wpadła do studni głębokiej 25 metrów, w czem 9 metrów wody, głową wdół i w takiej pozycji została odkryta.

Czy zachodzi samobójstwo lub też nieszczęśliwy wypadek, trudno narazie podać. Wykaże to niewątpliwie wdrożone śledztwo, o wyniku którego nie omieszkamy naszych szan. czytelników rychło poinformować.

Wypada zaznaczyć, że aczkolwiek trup znajdował się w studni pięć tygodni, woda, którą używano, nie zmieniła smaku.

Powyższe odkrycie wywołało sensacyjne wrażenie w szerokiej okolicy.

Porzucenie dzieci przez wyrodne matki

staje się plagą.

Cztery wypadki w powiecie świeckim.

Ze **Świecia n. W.** donosi nasz korespondent: W okresie ostatnich kilkunastu dni zanotowano w powiecie świeckim aż cztery wypadki porzucenia dzieci przez wyrodne matki, które jednak w każdym wypadku zdołano ująć wzgl. ustalić nazwiska winowajczyń.

W Franciszkowie odnaleziono w polu zboża zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte w gorset. Wyrodną matką okazała się służąca Frieda Langówna.

W Suchej znaleziono przez przypadek w sklepie p. Śpiewaka zwłoki noworodka zakopane. Jako winowajczynią ujęto niezamężną Helenę Szwamównę.

W środę ub. tygodnia zgłosiła się na posterunku polcji państwowej w Świeciu 9-letnia dziewczynka, nieślubna córka niezamężnej Władysławy Felmery Miecznikowskiej, która została przez swą matkę pozostawioną na pastwę losu w Świeciu. Dziewczynkę ulokowano w przytułku. Za wyrodną matką-włóczęgą, bez stałego miejsca pobytu, pochodzącą z Matyldowa, wdrożono dochodzenia.

W czwartek ub. tygodnia nocą znaleziono w Parlinie, obok zagrody p. Waśkowskieego dwumiesięczne dziecko płci męskiej żywe, zawinięte w chustkę. Dochodzenia ujawniły wyrodną matkę w osobie Marjanny Mróczkówny, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienioną przytrzymano w Grabowie, pow. świecki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Hendriks, Ruda. Postaramy się w najbliższym czasie zadośćuczynić Pańskiej prośbie.

Tczew.

Z ekranu. Tut. kino „Światowid“ wyświetla film pt. „Noc szału“ oraz obfity nadprogram.

Osobiste. Związek małżeński zawarła naczelniczka tut. Sokoła żeńskiego Joanna Struczyńska, córka znanego kupca z p. Edmundem Mizorną. Młodej parze „Szczęść Boże!“

Wzięli się na sposób. Kupcy żydowscy, zamieszkujący na tczewskich „Nalewkach“ (ul. Krótka), nie mając klienteli, wzięli się na sposób pozbywania się swej tandety. Niej. Rudner Wolf i Artur Goldschmid, którym znudziło się bezczynne siedzenie w ladzie, wybiegli na ulicę i poczęli werbować do swych składów klientelę przechodzących „gojów“. Przechodnie, nie mogąc pozbyć się natarczywych żydziaków, udali się pod opiekę policji, która zajęła się pomysłowymi żydziakami, podając ich do ukarania za wciąganie klienteli do składu.

W balji Wisłą do morza. Do Tczewa przypłynęło w balji troje aktorów krakowskich pp. Maryla Szewczyńska, Stanisław Gołębiewski i Kazimierz Beroński. Artyści po założeniu się iż dopłyną w balji do morza, wyruszyli w drogę z Krakowa 16 czerwca, dając po drodze w różnych miastach występy artystyczne.

Z wędrówki po Wielkopolsce.

Między Orlą a Baryczą.

DO DZIŚ DNIA STRASZY SIĘ DZIECI GRENCSZUCEM. — ZDOBYCIE KOBYLEJ-GÓRY. — ŁATWA NAUKA GEOGRAFJI. — WIELKI SKALMIERZYCANIN WROGIEM „CHŁAŃSKA“. — KOBYLIŃSKIE GĘSI. — PRACOWICI EGZEKUTORZY. — BEZROBOTNI ZBIERAJĄ, CZEGO NIE ZASIALI...

Do najważniejszych rzek południowego odcinka Wielkopolski zalicza się **Barycz.** Źródła jej znajdują się w lesie około wsi Wysocka **w powiecie ostrowskim,** a nie w odolanowskim, jak niektóre podręczniki geografji podają. Płynąc w kierunku zachodnim — do Odry — Barycz mija miasto **Odolanów** i za wsią Uciechowo opuszcza granice Polski.

Do Baryczy wpada kilka rzeczek pomniejszych, m. in. **Orla,** która płynie przez Koźmin, Jutrosin i Dubin; Kobylin pozostawia na uboczu.

Na południe od Baryczy, w okolicy **Ostrzeszowa,** znajduje się najwyższy punkt Wielkopolski t. zw. **Kobylagóra** (dawniej Haideberg) wysokości 284 metrów nad poziomem morza. O górę tę toczył się w styczniu 1919 r. bój zażarty. Powstańcy ostrowscy, których prowadzili dawniejsi oficerowie armji niemieckiej: **Mieczysław Szreybrowski** i **Feliks Pamin** (z Pleszewa) odnieśli pod Kobylągórą wielkie zwycięstwo; rozstrzygający atak odbył się na bagnety.

Żołnierze grencszucu, nie mogąc przeboleć sromotnej porażki, zaczęli się dopuszczać gwałtów na bezbronnej ludności polskiej. Proboszcza parafji mąkoszyckiej **ks. Rudę,** który agitował za przyłączeniem śląskich powiatów pogranicznych do Wielkopolski, nocą wywlekli z plebanji do lasu i zamordowali.

Do dziś dnia straszy się tutaj po stronie niemieckiej (!) dzieci — grencszucem. Sądu nad zbrodniarzami nie było!

Przywiązanie do ziemi ojczystej przejawia się u poszczególnych szczepów w pieśni gminnej. Mieszkańcy tutejszych okolic, gdziekolwiek by los ich zaprowadził, zawsze wspominać będą swoje strony rodzinne, nucąc:

Ostrów, Odolanów,
Kępno i Baranów,
Sulmierzyce, Skalmierzyce,
To są **nasze okolice.**

Zwiedziłem zatem „ich“ okolice. **W Ostrowie,** w którym w czasie walki kulturalnej rząd pruski więził ks. arcybiskupa Ledóchowskiego, zauważyłem na przedmieściu **ożywiony ruch budowlany;** budują domy mieszkalne przeważnie kolejarze.

Na szosie pod Ostrowem pokazano mi przydrożne drzewo, złamane:

— Tutaj zabił się minister Skrzyński, prowadząc auto...

Gdyby był żonaty, miałby już napewno na tem miejscu pomnik, a ponieważ był niepoprawnym kawalerem, sterczy ten zdruzgotany pień, niby symbol złamanej tarczy herbowej.

Spiesząc do Skalmierzyc, zahaczyliśmy o **Odolanów.** Od Leszna hen za Odolanów sięgały przed rozbiorami wieczyste dzierżawy Sułkowskich...

W Sulmierzycach prawie wszyscy mieszkańcy noszą maciejówki. W Sulmierzycach ujrzał światło dzienne poeta **Sebastjan Klonowicz,** syn mieszczanina. Jego „Flis“ jest ciekawym opisem drogi do morza, budowania tratew, promów i szkut (w XVI stuleciu). Sam poeta **nie był zwolennikiem handlu z Gdańskiem,** który rzekomo Polskę miał uczynić uboższą, dla tego, że **„Chłańsk“** (Gdańsk) pochłaniał dochody Polaków, którzy tam więcej wydali aniżeli zyskali.

Co się tyczy dzisiejszego „Chłańska“, to w każdej mieścinie tutaj rozpowszechniono **klepsydry** z nazwiskami tych głupich Polaczków, którzy szukają szczęścia w sopockiej szulerni. Z zaciekawieniem przeglądałem spis „zdrajców“ wywieszony w oknie pewnego balwierza. Rzeczywiście, nie omyliłem się, przeważają ludzie podejrzanej konduity, paskarze wojenni, lichwiarze, **pokątni handlarze złotem i brylantami,** ciaż, czego nie umiem sobie wytłumaczyć, trafiły na afisz nazwiska obywateli znanych z prawości charakteru.

Uwaga, ażeby władze skarbowe przejrzały rejestr podatkowy namiętnych graczy, jest słuszna, bo poco i naco wrogi „Chłańsk“ ma im wszystko odbierać, niech też i biednej Polsce coś oddadzą.

„Wio, kobylino!“ — stara przypowiastka o Kobylinie, Jutrosinie i tej trzeciej mieścinie, którą wstydliwie nazywają... Dubin, przypomniała mi się, kiedym tam dotarł od strony Baszkowa i Lili (bażantarnia, hodowla srebrnych lisów i łąki nad Orlą, zwane „żydowskim potopem“). Gęsi pasące się gdzieś na rynku, to nic, ale **gęsi spacerujące po trotuarach głównej ulicy Kobylina — to rzadkość.**

Przepuściwszy „głupie“ gęsi, skręcamy w boczną ulicę — do kościoła. Dwie rzeczy piękne, godne naśladownictwa, w skromnym kościółku mi podpadły: tablice z nazwiskami parafjan poległych „za wolność“ oraz kilka rzędów niziutkich ławeczek przed wielkim ołtarzem — dla najmniejszej dziatwy.

— Dzieciaczki nie wiercą się na pięcie, nie wychodzą w czasie nabożeństwa ani nikomu nie przeszkadzają... Mają swoje krzesełeczka i siedzą cichuteńko...

Kościelnemu, który mi to opowiadał, zwróciłem uwagę na dalsze korzyści tej inowacji w kościele: Maleństwa wzmacniają swój kręgosłup i nie będą miały płaskich stóp... W Japonji już dawno o tem wiedzą, nawet w tramwajach i wagonach kolejowych dzieciom ustępują miejsca — starsi.

Kobyliniacy wogóle zdradzają reformatorskie zapędy. Któryś prawdomówny obywatel, którego nazwiska nie pomnę, na szczycie swego nowego domu wypisać kazał złotemi literami:

„TROSZCZ SIĘ O SIEBIE I O SWOICH, A POTEM O MNIE I O MOICH!“

Pod czyim tę uwagę skierował adresem, wolę przemilczeć, lecz „skutek“ — był i jest. Zabobonni sąsiedzi omijają posiadłość „masona“ (tak go niesłusznie nazwali) zdaleka. Przypomina to dzieje gmachów Łuczaka w Poznaniu. Gdy Apollo poznański, właściciel kina, kabaretu, największego magazynu konfekcji męskiej i król kurkowy w jednej osobie stanął u szczytu sławy i dobrobytu chciał naśladować znanego z historji polskiej szlachcica i wypisał u siebie:

„DAŁEŚ MI PANIE, W SWEJ SZCZODROBLIWOŚCI, — DAJŻE I TEMU, KTÓRY MI ZAZDROŚCI“.

A kiedy zbankrutował, obraził się na Pana Boga i napis zamazał. Dowcipni akademicy sprawili „nowobogackiemu“ niespodziankę. Przed Bożem Narodzeniem na choince, którą magistrat poznański ustawił na Placu Wolności zawiesili transparent z napisem:

„BÓG DAŁ — RZĄD WZIĄŁ“.
(Jan Łuczak).

Dobrze, że w tych ciężkich czasach jeszcze jest trochę humoru, bo możnaby ze skóry wyskoczyć, kiedy się słyszy wokoło same tylko jęki i narzekanie.

— Mam **800 nakazów egzekucyjnych przeciwko rolnikom** — opowiada komornik sądowy jednego z większych powiatów w Poznańskiem, — i nie mogę nic zająć! Inwentarza nie wolno, zboża na pniu też nie wolno, a wymłócone — już nie jego. Wierzyciele się denerwują, koszta procesu i egzekucji muszą wykładać, i to wszystko bezskutecznie. Tymczasem na polach żniwują bezrobotni — dla siebie, prosto mówiąc kradną...

W okolicy **Szamotuł** policja jednej nocy urządziła obławę na polach i ujęła 38 złodziei, którzy młócili zboże i wybierali kartofle.

Pewien gospodarz, znany w okolicy pieniacz, zażądał w kasie sądowej znaczków stemplowych, obiecując pieniądze przynieść — po żniwach...

Pewnemu kupcowi w Krotoszynie zafantowano **18 tysięcy litrów wina owocowego.** Na polecenie władz sanitarnych, które stwierdziły że wino jest zepsute — 18.000 litrów **wylano do kanału.**

W Bydgoszczy stał się inny „cud“ — sprzedane na licytacji wino zamieniło się w wodę... Butelki i etykiety były jednak prawdziwe. Komornicy sądowi odtąd są ostrożniejsi, zajętego towaru nie pozostawiają u kupców-cudotwórców, lecz zabierają go do bezpieczniejszego magazynu.

Stanisław Nowakowski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Znalez. św. Szczepana, Nikodema.
Jutro: Dominika, Eufronjusza.
Wschód słońca: godz. 4,22.
Zachód słońca: godz. 19,49.

Stan pogody.

Chmurno, z przelotnemi gdzieniegdzie opadami. Ochłodzenie. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

W Bydgoszczy pogoda pochmurna, temperatura o godz. 10 wynosiła 24 stopnie.



Stan barometru bez zmian.

DYŻURY APTEK (od 1. VIII. — 7. VIII):
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, telef. 385.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ul. Marszałka Focha 10, telef. 1962.
3) **Apteka B. Tarasiewicza,** ul. Orla 8, telef. 146.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dla uczczenia dziesięciolecia rocznicy śmierci genjalnej pisarki naszej Gabryeli Zapolskiej, dyrekcja Teatru wystawia w środę, 3 sierpnia jedną z najwybitniejszych sztuk tej znakomitej autorki pt. **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"**, w której świetna znawczyni techniki scenicznej z całą maestrją tworzy typy, ożywione jej wielkim talentem.

GOŚCINA TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek, 4 bm. o godzinie 20-ej jedyne przedstawienie świetnej sztuki w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej pt. **„SPRAWA MONIKI"**. Utwór ten obok „U mety" stanowi największy sukces artystyczny sezonu teatralnego w Toruniu, poprzedzony dobrze zasłużonym sukcesem, jaki ta sztuka zdobyła sobie na scenie Instytutu „Reduty" w Warszawie, gdzie grano ją zgóry 130 wieczorów z rzędu.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI JANOWSKIEJ W OPERZE „CARMEN".

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na wszystkie przedstawienia opery **„CARMEN"** występy światowej sławy śpiewaczki Marji Janowskiej, b. primadonny opery w Lipsku, Wiedniu, Berlinie, Monachjum, Akwizgranie, oraz największych scen włoskich i francuskich.

— **Sokoli** urządzają w najbliższą niedzielę na boisku u Patzera wielką rewję sokolą, podczas której nastąpią popisy młodzieży żeńskiej i męskiej, sokolic i sokołów, pokazy gazowo-lotnicze oraz na przyrządach.

Największem dobrem człowieka jest zdrowie

Chciejcie być narzędziem Opatrzności.

Młody czy stary, gdy zdrowie mu służy, dać sobie może radę w życiu, bo pracować może. Widok ciężką niemocą złożonych wzrusza nas — radzibyśmy im pomóc, ulżyć w cierpieniu. A gdy chorym, przykutym od lat do łoża boleści, jest człowiek młody, ojciec drobnej dziatwy, pozbawiony z powodu przewleklej choroby nie tylko środków na leczenie, ale poprostu środków do życia, któż odmówiłby mu pomocy? Taki bolesny obraz chorego, człowieka 32-letniego, stawiamy Wam, Szanowci Czytelnicy, przed oczy. Jest to rzemieślnik, ofiara swego zawodu, od 15 miesięcy powalony na łoże ciężkiem zapaleniem stawów. Ani ręką ani nogą nie ruszy, zupełnie bezwładny, leży cichy, spokojny, nie bluźni, nie złorzeczy, lecz często ze łzą w oku patrzy na drobne swe dzieci, z których najstarsza 8-letnia córeczka jest opiekunką jego i rodzeństwa, gdy młoda żona idzie szukać zarobku.

Wszystkie źródła pomocy wyczerpane. Kasa Chorych, ubezpieczenie na wypadek choroby z powodu 15 miesięcy trwającej niemocy, przestały wspierać biedaka. Została jednak Wiara w Boską Opatrzność, która nie daje upaść na duchu choremu, i ufność w pomoc Boską, która dobrych ludzi za swe narzędzie obiera.

Mili Czytelnicy, chciejcie być narzędziem Boskiej Opatrzności! Złóżcie ofiarę na leczenie chorego, na pomoc rodzinie. Ratujcie tę młodą, rwącą się do życia i pracy istotę ludzką Czy mógłby kto z Was zażywać wywczasów, swobody ,radości, dostatków, gdy wie, że brat jego tak cierpi. Otwieramy dziś listę składek na pomoc choremu. Może zbierze się tyle, że będzie można wysłać go do Inowrocławia, gdzie tak skutecznie leczy się cierpienia tego rodzaju.

„Kto prędko daje, ten daje podwójnie!"

Przychodzi kryzys na kryzys! wołają uradowani Amerykanie.



Widocznie nie znają przysłowia: Kruk krukowi oka nie wykole!



— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 2 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-owej na 37 groszy za 1 kg z tem, że za bochenek o wadze 1½ kg wolno pobierać 55 groszy. Cena powyższa obowiązuje od dnia 4 bm. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowem, a o ile takiego niema, na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych.

— **Z państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy** (obok kościoła garnizonowego, przy placu Piotra z Łęczycy). Wpisy na nowy rok szkolny 1932/33 przyjmuje Dyrekcja Szkoły Rolniczej codziennie od godz. 10—12. Kandydaci, reflektujący na przyjęcie, muszą się wykazać ukończeniem niższego gimnazjum, lub ukończoną 7-mą klasą szkoły powszechnej. Przy tej sposobności Dyrekcja Szkoły zwraca uwagę, że ukończenie bydg. Państw. Szkoły Rolniczej jako szkoły średniej, zapewnia kandydatom ulgowe prawa służby wojskowej, podobnie jak ukończenie każdej innej szkoły średniej. Nauka jest bezpłatna. Okres studjów trwa przez trzy roczne kursy, poczem kandydaci wstępują do praktyki w zawodzie rolnym, w charakterze urzędników gospodarczych. W okresie obecnego kryzysu, szkoła ta daje młodzieży najbardziej konkretne szanse zdobycia sposobu do życia. Warunki utrzymania się, wobec tego, że przy Szkole istnieje internat dla uczniów, są łatwe. Prospekty i programy szkolne wysyła Dyrekcja zgłaszającym się bezpłatnie.

„Wszyscy pod wentylator"!

Świetny pomysł kupca bydgoskiego.

Zdaje się, że upały dobiegają końca. Wszystkim one dokuczyły i nikt ich zbytnio nie żałuje — prócz jednego kupca kolonjalnego, mającego sklep swój przy ulicy Dworcowej.

Stało się bowiem, że skwar letni, który tak dotkliwie dał się we znaki wszystkim składom, handlującym artykułami spożywczemi — był dlań błogosławiony w skutkach. Kupiec, jak wszyscy, narzekał na kryzys. Melancholja i pustka wyzierały ze wszystkich kątów sklepu. Przyszły upały. Sytuacja stała się jeszcze gorsza.

Wtedy zrozpaczonemu kupcowi przyszła myśl: „Weź — powiada do pomocnika swego — wentylator elektryczny i ustaw go na ladzie sklepowej. Jak tylko wejdzie klient do sklepu przekręć kontakt i puść gościowi tyle wiatru w twarz, ile tylko można. Jak go ochłodzisz, to dłużej posiedzi w składzie, a jak posiedzi dłużej, to wasza już rzecz — zwrócił się do młodych subjektów — by ze sklepu wyszedł obwieszony pakunkami".

Pomysł okazał się świetny. Wprawdzie pierwszemu klientowi wiatr odsłonił starannie zaczesaną łysinę. Był trochę zły i niezadowolony. Natomiast klientki nie posiadały się z radości. Dzieciarnia z całej ulicy także biegła do kupca ochłodzić się trochę. W składzie zapanował wielki ruch. Subjekci zaczęli latać jak opętani. Niektórych klientów trzeba było nawet grzecznie wypraszać, gdyż nie chcieli wychodzić. Przy samym wiatraczku ścisk był tak wielki, że sam właściciel musiał czuwać nad tem, by nie doszło do awantury. Pot perlił mu czoło. Teraz okres upałów prawdopodobnie minął. Pomysłowy kupiec biada nad tem, jak utrzymać klientelę i przyciągnąć nowym, niekosztownym wabikiem.

Sytuacja w przemyśle.

Zwolnienia z pracy robotników w Bydgoszczy i w obwodzie bydgoskim.

Fabryka obuwia firmy „Minerwa" w Bydgoszczy, zwolniła z powodu braku pracy resztę swoich robotników, w liczbie 15, wstrzymując ruch warsztatów na czas nieokreślony.

Warsztaty samochodowo-reparacyjne f-y Seifert i Foerster w Bydgoszczy, z powodu braku zatrudnienia, zwolniły 2 robotników, a dla pozostałych 18 ograniczyły czas pracy do 7 godzin dziennie, w soboty zaś do 4 godzin.

Fabryka sygnałów kolejowych firmy C. Fiebrandt w Bydgoszczy, z powodu braku zbytu, ograniczyła czas pracy dla 116 robotników do 3 dni w tygodniu po 8 godzin dziennie, reszta robotników w liczbie 68 pracuje normalnie. Razem zatrudnionych jest obecnie w fabryce 184 osób.

Fabryka pilników firmy Gustaw Ziegler w Nakle, wstrzymała z powodu braku pracy ruch warsztatów, zwalniając ostatnich 4 robotników.

Przyjęcia do pracy.

Oskar Heinzel, budowniczy z Poznania, przyjął 50 robotników, zatrudniając ich przy budowie nowych koszar w Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwo budowlane firmy „Rika" w Bydgoszczy, przyjęło 20 robotników, zatrudniając ich przy budowie fabryki „Persil". Rązem zatrudnionych jest 30 robotników.

Fabryka skór firmy Buchholz w Bydgoszczy przyjęła 8 robotników, zatrudniając obecnie 153 robotników.

Państwowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy, przyjęła 3 robotników na czas nieokreślony, zatrudniając ich przy wyrywaniu wodorostów.

— **Wielkie ognie bengalskie** odbędą się w przyszłą sobotę na Stadjonie Miejskim. Pozatem będą tańce, wyścigi kolarskie, występy marynarskie, karkołomne ćwiczenia gimnastyczne; to wszystko przy reflektorach.

— **Znaleziono tekę.** Na zbiegu ulicy Gdańskiej i Świętojańskiej znaleziono w piątek tekę skórzaną. Poszkodowany może zgubę odebrać u konduktora tramwajowego nr. 87.

Stan trybun na Stadjonie

nie przedstawia niebezpieczeństwa.

W związku z notatką w „Dzienniku", iż dach nad trybunami pęka, informuje nas p. radca inż. Raczkowski, że **drobne rysy w dachu nie są groźne dla bezpieczeństwa publiczności.** Trybuna ze względu na rozszerzalność składa się z 3 części, ma więc **umyślnie wykonane dwie szczeliny, co wygląda tak, jakby trybuna była w tych miejscach pęknięta.** (Mosty również składają się z oddzielnych części.)

Rysy w płycie dachowej spowodowane zostały nadmiernem naprężeniem konstrukcji. **Naprężenie to powstaje z powodu różnicy temperatury w górnej i dolnej części płyty dachowej,** przyczem wysoka temperatura tegorocznego lata naprężeniu konstrukcji sprzyjała, oddziałując szczególnie na żelazo w betonie się znajdujące.

Powstałe rysy, aczkolwiek bez znaczenia, dałyby się uniknąć, gdyby nastąpiła **izolacja dachu od działania prażącego słońca** (n. p. korkiem). Izolacja ta była przewidziana i jedynie względy oszczędnościowe zmusiły do zaniechania pierwotnego planu. Plan ten jednakże istnieje i realizacja jego jest o tyle pilna, że **w dni upalne temperatura na górnych siedzeniach trybuny jest nieznośna.**

W końcu stwierdza się, że **w obliczeniu statycznem konstrukcji trybuny przyjęto czterokrotną pewność,** a przy odbiorze robót trybuna była badana przy użyciu specjalnego aparatu i została obciążona próbnie większym niż przepisano ciężarem. Wynik prób był bardzo dobry, co daje pełną gwarancję dobroci i wytrzymałości konstrukcji.

Wycieczka z Płocka.

W drodze powrotnej z Gdyni, gdzie uczestniczyli w „Święcie Morza“, wstąpili wczoraj do Bydgoszczy członkowie młodzieży katolickiej z Płocka i Gąbina (woj. warszawskiego). Wycieczkę prowadził ks. Malinowski.

Z Bydgoszczy udali się mili goście do Fordonu, skąd wsiedli na statek parowy, który ich zawiózł do malowniczo na wzgórzu nad Wisłą położonego rodzinnego Płocka.

Oświadczenie

p. Józefa Alkiewicza z Piotrkówka.

Solidaryzuje się z akcją bojkotową wobec Gdańska i Sopotu.

Klepsydry ze znakiem swastyki, rozlepione w Bydgoszczy i na prowincji, piętnujące „zdrajców“, trwoniących pieniądze w Sopocie, wymieniły m. i. nazwisko niejakiego **Alkiewicza z Bydgoszczy** (!), nadmieniając, że „gra wysoko“...

Znany i ogólnie poważany obywatel ziemski p. **Józef** Alkiewicz, dzierżawca domeny państwowej **Piotrkówko** w pow. bydgoskim, w związku z tą sprawą, poruszoną już raz na łamach „Dziennika Bydgoskiego“, przybył do naszej redakcji i zapewnił nas, że z osobnikiem umieszczonym na liście graczy sopockich **nie ma nic wspólnego** i że całkowicie solidaryzuje się z akcją bojkotową społeczeństwa polskiego.

Jest możliwość **nadużycia nazwiska** p. **Alkiewicza** wobec tego, że p.. A. zgubił przed kilku miesiącami swój dowód osobisty!

Walny zjazd delegatów Pom. Zw. Klubów Kręglarskich.

W niedzielę. 7 sierpnia rb. o godz. 19,30. w lokalu p. Kujota (Luckwald) przy ul. Marszałka Focha odbędzie się walny zjazd delegatów Pomorskiego Zw. Klubów Kręglarskich.

Na zjazd mają prawo delegować (na każdych 5 członków 1 delegata) nietylko te kluby, które należą już do Związku, lecz także zamierzające na tem zebraniu powiększyć rodzinę klubów kręglarskich.

Na porządku obrad znajdują się ważne sprawy. Oprócz sprawozdań członków zarządu, omawiana ma być kwestja rozszerzenia organizacji, a także przyjęcie Związku Klubów do Komitetu W. F. i P. W.

Sprawna i silna organizacja daje swym członkom wiele korzyści, a klubom kręglarskim umożliwia swobodny rozwój, szerząc przytem zamiłowanie do sportu kręglarskiego, który dziś w Polsce zaczyna wywalczać sobie poważne stanowisko wśród innych dziedzin rozwoju fizycznego. Członkowie kręglarze rozumieją doskonale swoje zadanie, przeto należy się spodziewać, że na walny zjazd wydelegują swych przedstawicieli jak najliczniej, by sprawy postawione na porządku dziennym, znalazły właściwe oświetlenie i wyczerpujące omówienie.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** w Bydgoszczy niniejszem zwraca uwagę pp. mistrzom i pracodawcom na obowiązek zgłoszenia do szkoły swoich uczniów i młodocianych pracowników, w myśl ustawy w ciągu 6-ciu dni od daty przyjęcia ucznia w naukę.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat szkoły przy ul. Chwytowo 16 codziennie od godz. 8-ej rano do 13-ej.

— **Pielgrzymka na uroczystości jubileuszowe do Częstochowy.** Z powodu dużej liczby zapytań o pielgrzymkę na uroczystości jubileuszowe do Częstochowy, zamierzone jest zorganizowanie takiej pielgrzymki na 14 i 15 sierpnia br. Koszta przejazdu wraz z opłatą organizacyjną do Częstochowy i z powrotem wynoszą: dla grupy składającej się najmniej z 50 osób: kl. II zł 39,—, kl. III zł zł 27,—, dla osób mających wolne bilety zł 3,—. Osoby, chcące z tej sposobności skorzystać, powinny sie zapisać na listę uczestników i uiścić opłatę; zgłoszenia przyjmuje się od wtorku dn. 2 bm. do piątku dn. 5 bm. od godz. 7—8 wieczorem w biurze parafjalnem św. Trójcy; w godzinach rannych u kościelnego.

— **Skradł koszyk wiśni.** W ubiegłą sobotę podczas targu na Starym Rynku, niejaki Jan K., skradł Józefowi Gillowi, zamieszkałemu przy ulicy Nakielskiej 113, koszyk wiśni. Nie wyszło mu to jednak na zdrowie, bo został wykryty i powędrował do komisarjatu.

— **Kradzież roweru.** Z przed gmachu głównej poczty skradziono pozostawiony bez dozoru rower Arturowi Silberspitzowi, zamieszkałemu przy ulicy 3-go Maja nr. 12. P. Silberspitz słusznie został ukarany za swą nierozwagę.

„Wieś z tramwajami“ ubożeje.

Wywóz mięsa z Bydgoszczy do Gdyni i Łodzi zagrożony przez podniesienie opłat za ubój. „Strajk“ rzeźników trwa. — 70 czeladników na bruku.

Bydgoszcz, 3 sierpnia.

(n) W rzeźni miejskiej od poniedziałku rana do dziś, środy, południa nie ubito ani jednej świni, ani jednej sztuki bydła.

W celu przeciwdziałania dążeniom magistratu do podniesienia opłat za ubój, wszyscy bez wyjątku rzeźnicy solidarnie ogłosili bojkot tutejszej rzeźni, pozbawiając przez to miasto spodziewanych dochodów a przeszło 70 czeladników rzeźnickich, pracowników rzeźni miejskiej, pracy i zarobku.

Ojcowie miasta, podnosząc komunalne opłaty rzeźnicze o 100 procent **na rzecz bezrobotnych,** nawet nie przypuszczali, że pociągnięciem tem, uczynionem w najszlachetniejszych zamiarach ulżenia doli bliźnich, sami przyczynią się do

POWIĘKSZENIA LICZBY BEZROBOTNYCH W BYDGOSZCZY,

tudzież do wzrostu niezadowolenia w szerokich masach **spożywców,** na których kieszeni i żołądku w końcu te eksperymenty się odbiją.

Delegację rzeźników-hurtowników w osobach: pp. Idzikowskiego, Wachowiaka i Płaczkowskiego przyjął zastępujący prezydenta miasta radca Rączkowski (architekt, budowniczy miejski) z pobłażliwym uśmiechem, nie domyślając się nawet, jak bardzo groźną jest sytuacja i że samorzutnie przez rzeźnikow podjęta akcja samoobrony zamieni się w strajk, który obejmie wszystkich zainteresowanych.

Pan radca Raczkowski przyobiecał sprawę zareferować na zwołanem posiedzeniu kolegjum magistrackiego. Członkowie magistratu jednak, opierając się na **uchwale Rady miejskiej,** do ktorej przestrzegania, jako wykonawcy woli samorządu, są zobowiązani, postanowili czekać aż Rada miejska tej niefortunnej uchwały nie uchyli.

Sprawa oparła się dziś o konwent seniorów, t. j. o przedstawicieli poszczególnych klubów radzieckich. Zdania tych panów są rozbieżne, przeważają dobre chęci naprawienia zła.. Przedstawiciele **ugrupowania BB,** które projekt wiceprezydenta miasta, aby opłaty rzeźnicze podnieść o 100% — forsowało, godząc się już zgóry na **podwyżkę cen mięsa,** jeszcze nie wypowiedzieli „ostatniego“ słowa.

Zwycięży zapewne nie sentyment w stosunku do bezrobotnych, lecz **interes gminy,** która, o ile zastój w rzeźni miejskiej potrwa dłuższy czas, **poniesie znaczne straty.** Istnieje pozatem obawa, że szerzyć się u nas zacznie niebezpieczny

POKĄTNY UBÓJ,

bo chłopi w koszach przynosić będą mięso na targ, dalej, że utrącone zostaną dość poważnie pozycje budżetowe płynące z uboju na

WYWÓZ DO WIĘKSZYCH MIAST,

jak Gdyni, Łodzi, Grudziądza itd., które hurtownicy bydgoscy, klijenci tutejszej rzeźni, stale dotychczas zaopatrywali w świeże mięso. Przy drogich opłatach za ubój, obowiązujących każdego (za wyjątkiem uprzywilejowanej bekoniarni), Bydgoszczanie odpadną jako dostawcy, gdyż nie wytrzymają konkurencji innych miast.

Mięsa nie zabraknie!

— **Czy mieszkańcom Wielkiej Bydgoszczy nie grozi głód z powodu zaprzestania uboju?** — przezornie badamy „starszego“ tutejszego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, p. **Błaszaka,** oraz prezesa związku dzierżawców jatek w hali targowej, p. **Podorzymskiego.**

Otrzymaliśmy odpowiedzi równobrzmiące, uspakajające:

— **Hurtownicy mają w chłodni większe zapasy mięsa** i dostarczają do składów w miarę zapotrzebowania. Po wyczerpaniu się bydgoskich zapasów (z początkiem przyszłego tygodnia) nadejdą świeże transporty z okolicy...

— Czy przepisy weterynaryjne pozwalają na taki dowóz?

— Pozwalają. Mięso ubite np. w rzeźni w Nakle czy w Solcu, zbadane tamże przez weterynarza, musi być u nas przyjęte. Oczywiście wpierw obejrzą je tutaj (bezpłatnie!) czy w czasie transportu nie uległo zepsuciu.

— To znaczy, że wzorowa nasza rzeźnia, ktorą słusznie się chlubimy, zepchnięta zostanie do roli kopciuszka, a raczej wysługiwać się będzie musiała innym miastom? Czy nie lepiejby było wywieść stąd wszystkie urządzenia, tak jak nam zabierają jedną instytucję za drugą?!

Pozostałaby wówczas z Wielkiej Bydgoszczy, jak ktoś z przekąsem powiedział, — **„wieś z tramwajami“...**

Najboleśniejsze przy tem wszystkiem, że utraciła pracę zatrudniona w liczbie 70 w rzeźni bydgoskiej **czeladź zorganizowana w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem.**

O tych biedakach nie pamiętali nawet ci radny miejscy, zastępcy zrzeszeń pracowniczych, którzy należeli do komisji uzgadniającej i podwyżkę opłat, poddając się naleganiom magistratu, zatwierdzili.

Z błędnej drogi zawrócić, nie będzie zapóźno!

* * *

Po oddaniu tego artykułu do druku doniesiono nam, że **starszeństwo klubów radzieckich wezwało magistrat, aby wykonanie uchwały o podwyżkach opłat wstrzymało** i projekt odesłało do nowego rozpatrzenia — Radzie miejskiej.

Pan Marszałek i reforma konstytucji.



„Niema tak kiepskiej Konstytucji, któraby nie dała się przerobić i dopasować...“

Nowe opłaty na wyższych uczelniach.

Zwyżki wprowadzone będą stopniowo.

Ministerstwo oświaty wydało przepisy w interesującej szerokie koła młodzieży sprawie opłat w szkołach akademickich. **Opłaty te mają być zryczałtowane i uniezależnione od wydziału.** Przestaną mianowicie być pobierane dotychczasowe opłaty specjalnie za pracownie, seminarja i bibljoteczne, oraz na pomoc dla studentów, natomiast wszyscy studenci mają płacić ryczałtowo, w zależności od typu uczelni wyższej i od roku studjów.

Nowe opłaty, poza wpisowem, mającem wynosić, jak dotychczas 30 zł, wynosić będą rocznie (zamiast dotychczasowych 50 zł opłaty podstawowej i opłat specjalnych) ogółem **na uniwersytetach: na 1 roku studjów 270 zł, na II roku 250 zł, na III roku 220 i na IV roku 200 zł.** Na **politechnikach, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademji Górniczej w Krakowie i Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie** odpowiednio: **320 zł, 300 zł, 280 zł i 260 zł. W Akademji Sztuk Pięknych** w Krakowie **220 zł, 200 zł, 180 zł i 160 zł.**

Opłaty te mogą być uiszczane w dwu równych ratach. Pewna ilość młodzieży będzie mogła korzystać z odroczenia płatności, na czas do lat 10, wzgl. ze zwolnienia od piątej części tych opłat przyczem pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalidów wojennych, kawalerów orderu Virtuti Militari oraz funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. **Od uiszczenia wpisowego nikt zwloniony nie będzie.**

Kwoty, płynące z powyższych opłat, mają być przeznaczone **na potrzeby zakładów uniwersyteckich, na wydatki egzaminacyjne, na domy profesorskie i studenckie,** oraz **na pomoc młodzieży.**

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie **zniesienie opłat za egzaminy,** z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 zł od przedmiotu) oraz za egzaminy „poprawcze“ (w tejże wysokości). Pozatem musi uiścić wstępujący opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł oraz tytułem opłaty za badanie lekarskie 4 zł.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie w życie stopniowo. W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932/33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów na I roku studjów. W następnym roku opłaty obowiązywać będą studentów I i II roku studjów itd.

Wesołe „Córy Koryntu“ radują się.

Wczoraj wieczorem o godzinie 9, przedstawicielki półświatka urządzały przy IV śluzie niezwykłe awantury. Wszystkie one znajdowały się w stanie mocno podchmielonym. Jedna z nich Helena Białosiewiczówna rzuciła się do kanału. Przechodnie zdołali ją wyciągnąć z wody. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala, a resztę do aresztu. Wesoła zabawa „cór Koryntu“ zakończyła się smutnie.

— **Kradzież zegarka.** W ubieralni lokalu W. F. przy ulicy Libelta 5, skradziono zegarek męski p. Kowalskiemu, w chwili, gdy ten pozostawił swe rzeczy, udając się na badanie do lekarza.

Głosy Czytelników.

Co będzie w Teatrze Miejskim?

Otrzymujemy następujący list:

Szanowna Redakcja będzie może łaskawą zapytać się kompetentnych władz miejskich, **dlaczego sprawa losów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w przyszłym sezonie od dłuższego czasu nie posunęła się ani o krok naprzód.** Wśród licznego grona ludzi interesujących się teatrem, panuje żywy niepokój, czy wobec takiej polityki zwlekania ewentualny przyszły dyrektor zdoła w krótkim czasie, który pozostał do rozpoczęcia nowego sezonu, skompletować odpowiedni, stojący na dostatecznie wysokim poziomie zespół. **Wszystkie teatry polskie kończą organizację przyszłego sezonu, tylko w Bydgoszczy nie wiadomo co będzie.** Termin ogłoszonego konkursu już dawno minął a władzom miejskim, t. j. przedewszystkiem magistratowi nie spieszy się z rozstrzygnięciem, tak niezbędnem i tak pilnem.

Jednocześnie należy wyrazić zdziwienie, **dlaczego od dłuższego już czasu nie jest zwoływana deputacja teatralna** — instytucja obywatelska, mająca obwiązek czuwać nad losami teatru.

Może magistrat przerwie wyniosłe milczenie i oświadczy się wreszcie jak **zadecydowane mają być w przyszłym sezonie losy bydgoskiej placówki kultury i sztuki.**

Załączając wyrazy szacunku dla Szan. Redakcji, kreślę się jeden z wielu zainteresowanych

„Bywalec teatralny“.

Olimpjada 1932 Los Angeles

Kusociński wycofuje się.

Los Angeles, PAT. Korespondentka PAT donosi z Los Angeles, że **Kusociński odbił sobie stopę od kości i zapewne nie będzie mógł więcej startować na igrzyskach olimpijskich.** Powodem wypadku ciasne obuwie.



KUSOCIŃSKI — POLSKA.
Jak już donosiliśmy, Kusociński wygrał bieg na 10.000 metrów w czasie 30 minut 11,4 sekundy, zdobywając dla Polski pierwszy złoty medal olimpijski.

Heljasz jednak siódmy w kuli.

Los Angeles, PAT. Po sprawdzeniu wyników w kuli okazało się, że **Heljasz zajął zaszczytne siódme miejsce w klasyfikacji ogólnej.** Równocześnie sprostowano szereg ogłoszonych już wyników w tej konkurencji. Najlepszy rzut Heljasza wynosił **14.98 mtr.** Do finału zabrakło 2-ch cm.

Dwa zwycięstwa irlandczyków.

Los Angeles, PAT. W finale biegu na 400 mtr. przez płotki **zwyciężył Tisdall (Irlandja) w czasie 51,8, bijąc rekord światowy i olimpijski.** Zwycięzca został jednak zdyskwalifikowany za przewrócenie ostatniego płotka i **zwycięstwo przyznano drugiemu zkolei Hardingowi (Ameryka).** Czas tego ostatniego 52 sek jest nowym rekordem olimpijskim. Dalsze miejsca zajęli: **Morgan Taylor (Ameryka), lord Burghley (Anglja), Facelli (Włochy) i Areskoug (Szwecja)**

W **rzucie młotem** zakwalifikowali się do finałowych rozgrywek Porhola (Finlandja) 52,25 mtr., O'Callaghan (Irlandja) 52,18, Zaremba (Ameryka) 50,25, Skold (Szwecja 49,21, Mc. Dougall (Ameryka) 48,95, Kleger (Argentyna) 48.03.

W finale zwyciężył O'Callaghan, osiągając 53,88, 2) Porhola 52,26, 3) Zaremba 50,33, 4) Skold 49,24, 5) Mc. Dougali 48,05.



LOUIS HOSTIN — FRANCJA.
Zwycięzca w podnoszeniu ciężarów, zdobył złoty medal olimpijski, podnosząc 365 kg.

Murzyn Tolan pierwszy na 100 mtr.

Los Angeles, PAT. W półfinałach biegu na 100 mtr. zwyciężyli: **w pierwszym półfinale Metcalfe (Ameryka) — 10,6** przed Simpsonem (Ameryka) i Jonathem (Niemcy).

W drugim półfinale rozegrała się zażarta walka pomiędzy Tolanem (Ameryka), Joubertem (Poł. Afryka) i Japończykiem Yoshioka. **Ostatecznie zwyciężył Tolan w czasie 10,7.**

W finale **pierwsze miejsce zajął Tolan w czasie 10,3 bijąc rekord światowy i olimpijski.** 2) Metcalfe, 3) Jonath, 4) Simpson, 5) Joubert, 6) Yoshioka.

Nieoficjalna punktacja olimpijska.

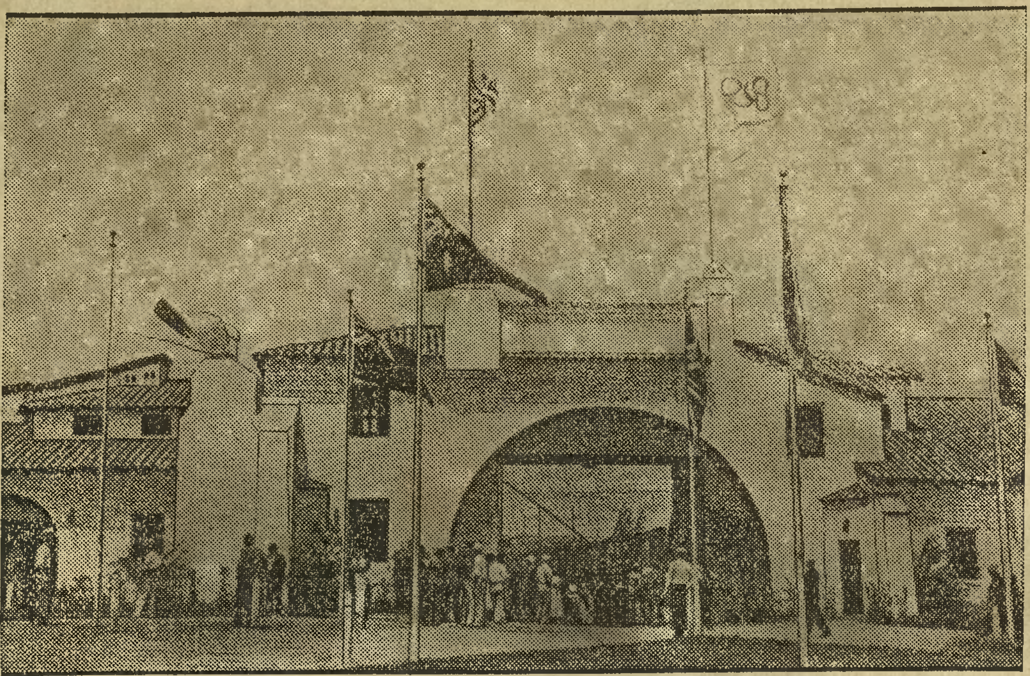
Los Angeles, PAT. Po trzecim dniu zawodów nieoficjalna punktacja przedstawia się następująco: **1) Stany Zjednoczone 91 pkt., 2) Niemcy 41 pkt., 3) Francja 36, 4) Irlandja 20, 5) Czechosłowacja 19, 6) Włochy 16, 7) Finlandja 16, 8) i 9) Polska i Kanada po 10** 10) Austrja 9 pkt., 11) 12) 13) Danja, Japonja i Szwecja po 5 pkt., 14) Filipiny 4 pkt., 15) i 16) Anglja i Nowa Zelandja po 3 pkt., 17) 18) Południowa Afryka i Argentyna po 2 pkt.

Weissówna na trzeciem miejscu.

Los Angeles, 3. 8. (telegram własny „Dzien. Bydg.“) W czwartym dniu igrzysk olimpijskich drużynę polską spotkał dotkliwy zawód. Zawody odbywały się w ogromnym upale przy udziale 40 tys. widzów.

Nadzieja Polski **Jadwiga Weissówna w rzucie dyskiem zajęła zaledwie trzecie miejsce, osiągając 39,64 mtr.** Zwyciężyła Amerykanka wynikiem 40.56 mtr., druga również Amerykanka, czwarta i piąta — Niemki.

W obecnej chwili **drużyna polska uzyskała 2 pierwsze i 1 trzecie miejsce.**



BRAMA WCHODOWA NA OLIMPIJSKĄ WIOSKĘ
zbudowana w pobliżu stadjonu w Los Angeles, bogato udekorowana chorągwiami państw całego świata.



SEXTON — AMERYKA
zdobył w rzucie kulą złoty medal olimpijski osięgając przestrzeń 15,99 m.

Przedbiegi na 3.000 mtr. z przeszkodami.

Los Angeles, PAT. W biegu 3 tys. m. przez przeszkody (steeplechase) odbyły się dwa przedbiegi. Pierwszy wygrał Anglik Evensen w czasie 9:18,8 (rekord olimpijski) przed Pritchard (USA), Toivonen (Finlandja).

W drugim przedbiegu zwyciężył Iso-Hollo (Finlandja) w czasie 9:14,6 (rekord olimpijski i najlepszy czas dnia) przed Mac Clusky (USA), Dawson (USA).



MILDRED DIDRIKSON — AMERYKA
Sławna lekkoatletka pobiła w rzucie oszczepem Niemki Braumüller i Tilly Fleischer.

Walasiewiczówna wygrywa setkę

Los Angeles, PAT. W międzybiegach na 100 metrów pań **zwyciężyła w pierwszej grupie Strike (Kanada)** w czasie 12,4 przed Dollinger (Niemcy), Wildo (Ameryka).

W drugiej grupie **wygrała łatwo Walasiewiczówna (Polska) w czasie 11,9** przed Brement (Ameryka), Hiscock (Anglja).

Wynik międzybiegu wskutek fatalnego przekręcenia kablogramu podaliśmy wczoraj jako wynik finału.

Walasiewiczówna **finał wygrała dopiero wczoraj, zwyciężając o pierś Kanadyjkę i Amerykankę w czasie 11,9 sek.**

Walasiewiczówna nie startowała w oszczepie.

Los Angeles, PAT. Wbrew zapowiedziom, **Walasiewiczówna nie startowała w rzucie oszczepem.**

Swiat ma nowego Nurmiego

Helsingfors, PAT. Prasa fińska **pisze bardzo dużo o zwycięstwie Kusocińskiego nad dwójką fińską.**

Prasa fińska pisze o Kusocińskim w samych superlatywach. Już dziś panuje **kolosalne napięcie biegiem na 5.000 mtr., w którym Kusociński zmierzy się z Lehtinem.**

„Helsingin Senomat“ pisze, że niedzielne zwycięstwo Kusocińskiego posiada niezwykle wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju lekkoatletyki w Polsce. Podobne przełomowe znaczenie miały zwycięstwa Kolehmainena na olimpjadzie w Sztokholmie. Pismo kończy artykuł swój następująco: **Świat ma nowego Nurmiego z południowej strony Bałtyku.**

„Uusi Suomi“ podkreśla, że Kusociński postawił Polskę w rzędzie krajów posiadających najświetniejszych długodystansowców. **Walka Janusza z dwójką fińską jest jedną w najwspanialszych w historji sportu ostatniego ćwierćwiecza.** Zwycięstwo Kusocińskiego zniweczyło świetne tradycje zwycięstwa Finlandji, podtrzymaną jedynie przez dwa dalsze miejsca, zajęte przez Finów.

W enuncjacjach prasy fińskiej oczywiście przebija wielkie rozczarowanie wynikami Finów.

Liczne głosy przewidują zwycięstwo Kusocińskiego na 5 tys. mtr. Jedyną nadzieją to Lehtinen.

Prasa niemiecka o zwycięstwie Kusocińskiego.

Lipsk, PAT. Wspaniałe zwycięstwo Kusocińskiego na olimpjadzie odbiło się głośnem e-

(Ciąg dalszy na stronie 11).

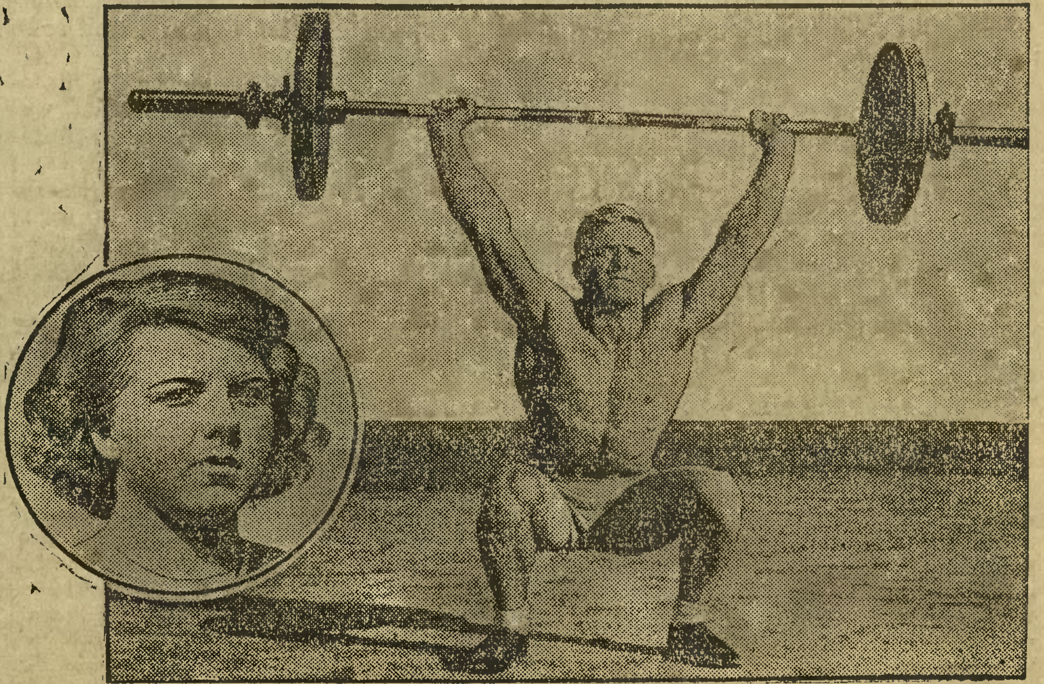
Przed regatami olimpijskiemi w Los Angeles.

Z powodu zbyt wielkiej odległości toru regatowego od wioski olimpijskiej w Los Angeles, przenieśli się nasi wioślarze do hotelu obok Marine Stadium w Long Beach, gdzie pod okiem trenera Haspla, przeprowadzają na torze ostatnie racjonalne treningi.

Losowanie do przedbiegów wypadło dla naszej czwórki ze sternikiem **(w skład której wchodzi członek B.T.W. Braun)** bardzo szczęśliwie, gdyż osada polska startuje tylko ze Stanami Zjednoczonemi i Japonją. Znamiennem jest, że również w Amsterdamie podczas Olimpjady, czwórka B.T.W. pierwszą walkę stoczyła zwycięsko z Japończykami. W drugim przedbiegu spotykają się ze sobą Niemcy, Italja, Nowa Zelandja i Brazylja. Polska w razie zwycięstwa nad Stanami Zjednoczonemi (Japonja nie powinna być, sądząc z formy treningowej, groźna) wchodzi automatycznie do finału; w razie przegranej musi jeszcze wziąć udział w repesażach pięciu pokonanych w przedbiegach osad, z których dwie dopełnią stawkę finalistów. **Tor olimpijski w Long Beach pozwala tylko na start czterech osad jednocześnie.**

Dwójki bez sternika (Budzyński i Mikołajczyk) startują w przedbiegu z Francją i Stanami Zjednoczonemi. W drugiej serji biorą udział Holandja, Anglja i Nowa Zelandja. Do finału wchodzą po dwie osady z każdego przedbiegu.

Wreszcie dwójki ze sternikiem **(Braun — B.T.W.,** Ślązak i Skolimowski), rozegrane będą bez przedbiegów. Startują Polska, Brazylja, Francja i Stany Zjednoczone. W regatach olimpijskich uczestniczy trzynaście państw, które wystawiły razem 41 osad. Wraz z finałami i eliminacjami, odbędzie się trzydzieści biegów. **(Ż).**



RUDOLS ISMAYR — MONACHJUM
zwycięzca w podnoszeniu ciężarów (rekord 345 kg) zdobywając dla Niemiec pierwszy złoty medal olimpijski. W kole: Ellen Braumüller zdobyła drugie miejsce w rzucie oszczepem, otrzymując srebrny medal.

chem w prasie niemieckiej. Dzienniki wszystkich odcieni politycznych opisując przebieg sensacyjnego biegu uważają Kusocińskiego za godnego następcę Nurmiego.

Nieznany jeszcze przed rokiem prawie zupełnie na szerszej arenie sportowej pokonywa młody Polak dziś za jednym zamachem groźnych i ogólnie faworyzowanych Finów. Sądząc ze wspaniałej formy polskiego Nurmiego, wydaje się nie ulegać wątpliwości, pisze prasa niemiecka, że Kusociński zajmie również pierwsze miejsce i na 5 tys metrów, a kto wie, czy nie sprawi niespodzianki i na 1.500 metrów.

Kto zwyciężył w setce?

Los Angeles, PAT. Wielkie zdziwienie wywołała w Los Angeles **decyzja oficjalna, przyznająca Tolanowi zwycięstwo w biegu na 100 m.** Znaczna większość publiczności sądziła, że zwyciężył **Metcalfe.** Nawet Tolan był pewny, że został pokonany.

Wyniki zawodów świadczą jednak, że **najlepszymi sprinterami na świecie są obecnie murzyni.** W Los Angeles mówi się również bardzo dużo o **decyzji sędziów, przyznającej zwycięstwo w biegu na 400 mtr. przez płotki Amerykaninowi Hardingowi.** Zwłaszcza rozgoryczeni są Irlandczycy, których rodak został zdyskwalifikowany za przewrócenie płotka.

Z sali sądowej.

Za kradzież gęsi półtora roku więzienia.

Karany za kradzieże Bronisław Siemiński, zamieszkały w Bydgoszczy, znalazł się pewnej grudniowej nocy (1931 r.), w Ślesinie i tak akurat się zdarzyło, że przechodził około niezamkniętego chlewa jednego z tamtejszych gospodarzy. Posłyszawszy wdzięczne gęganie gęsi, nie mógł się oprzeć pokusie, aby nie zabrać bliższej znajomości z temi lubemi ptaszkami. Wszedł przeto do chlewa i ukręciwszy szyjki 6 gęsiom, zabrał je, ulatniając się, zadowolony, ze zdobytym tak łatwo łupem.

Szczęście mu jednak nie sprzyjało, albowiem napotkał po drodze wszędowścibskiego policjanta, który się nim zainteresował i przedstawił go do nagrody sądowi.

Sąd grodzki wymierzył mu karę **półtora roku ciężkiego więzienia,** co mu wcale nie przypadło do gustu, przeto wniósł odwołanie do sądu okręgowego.

Sąd okręgowy, po przeprowadzonej rozprawie, wyrok sądu grodzkiego zatwierdził.

Za fałszowanie masła.

Przed tym samym sądem odpowiadała **Anna Janowiczowa** z Przyłęk, handlarka masłem. Wydała się biedaczce za dużą kara jednego miesiąca więzienia, na którą przez sąd grodzki skazaną została za fałszowanie masła, przeto odwołała się do sądu okręgowego. Potokiem słów starała się przekonać sędziów o swej niewinności.

Sąd jednak nie dał wiary jej wykrętom i wyrok sądu grodzkiego zatwierdził.

Wyłowiono zwłoki noworodka.

Około sto metrów od 3 śluzy nowego kanału niejaki Ignacy Lewandowski, zam. przy ul. Kordeckiego 31, zajęty łowieniem ryb, spostrzegł nagle w wodzie zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w papier.

O wypadku tym doniósł natychmiast policji, poczem zwłoki odstawione zostały do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Za wyrodną matką czynione są poszukiwania. Ktoby cośkolwiek wiedział o tej sprawie, niech doniesie natychmiast policji.

Nieudałe włamanie się do jatki.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy usiłowali włamać się do jatki z obuwiem, należącej do Jana Nowakowskiego, zam. przy ul. Lubelskiej 3. Sprawcy jednak zostali spłoszeni i kradzieży nie dokonali.

Włamanie i większa kradzież.

Do komisarjatu głównego P. P., przybyła wczoraj po południu wylękła służąca państwa Betznerów, zamieszkałych przy ulicy Reja 7, donosząc, iż wróciwszy do domu, zastała drzwi mieszkania pootwierane, rzeczy porozrzucane, z czego wnosi, że jej państwo zostali zamordowani przez bandytów, a dom okradziony. Bała się wejść do dalszych pokojów, lecz ma przeczucie — mówiła, — że stało się coś strasznego.

Policja udała się na miejsce z donoszącą, lecz szczęściem śladów morderstwa nie znalazła, natomiast stwierdziła, że pod nieobecność domowników, złodzieje włamali się do mieszkania, które gruntownie splądrowali, zabierając na szkodę państwa B. wszystką prawie garderobę, bieliznę i inne rzeczy, poważnej wartości.

—o—

— **Nowy adwokat i notarjusz** osiadł w Bydgoszczy, otwierając kancelarję przy ul. Dworcowej 8 (naprzeciwko filji „Dziennika Bydgoskiego"). Jest to p. **dr. Jurek,** rodak ze Śląska Opolskiego, który przez 22 lata praktykował w Gnieźnie, osobistość znana z pracy na niwie chrześcijańsko-społecznej. Życzymy d-rowi Jurkowi powodzenia w naszem mieście!

— **Przychówek w bydgoskim zwierzyńcu.** W ogrodzie zoologicznym p. Wincentego Kujawskiego na Szreterach przy ulicy Fordońskiej, przyszedł na świat młody **daniel** (cervus dama, Dammhirsch). Daniele należą do gatunku jeleni i mają rogi dłoniaste, rozszerzone. Daniel w stanie dzikim nigdzie się już nie znajduje, hoduje się w zwierzyńcach. Młody „danielek" bydgoski jest widzenia godnym okazem. Po małpiątku danielątko, można p. Kujawskiemu pogratulować!

— **Znaleziono** na ulicy Szubińskiej tuż przy placu Poznańskim skórzaną tekę. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór na III Komisarjacie P. P.

— **Zguba portfelu.** Dnia 2 bm. Jesion Michał, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 27 zgłosił zgubę portfelu, w którym znajdował się jego dowód osobisty, 300 zł gotówki i weksel na sumę 100 zł firmy Szymański z Torunia. Osoba poszkodowana prosi znalazcę o zwrot.

— **Ujęto:** 2 osoby za kradzież, 2 podejrzane o kradzież, 1 podejrzaną o napad rabunkowy, 1 za opilstwo.

Nagroda za oszczędzanie.

Losowanie książeczek premjowych serji II.

W. PKO. odbyło się 14-te z rzędu losowanie książeczek premjowych serji II. Premje w kwocie 1000 zł padły na następujące numery:
50337 51100 51240 51567 51680 51892 51975 52113
52648 53049 53076 53399 53586 53633 53708
54239 54305 54370 54454 56278 56425 56477
59005 60971 61318 61461 61532 61585 61852
62563 62793 62855 63703 63838 64671 64878
64921 65422 66825 67303 67910 68224 68894
69367 70109 70319 70448 71226 72667 73056
73448 73550 73960 74026 74068 74838 74913
76974 76997 77246 77691 77795 78039 79036
79724 79755 80200 81026 82211 82869 83385
83682 83934 84751 85943 85097 86820 87210
87370 87544 88525 88823 89111 89378 89542
89696 90509 91232 91400 91608 92041 92056
92310 92641 92710 93477 94274 94310 94768
94849 94961 95032 95777 95877 96293 97723
99324 99592 99660 100086 100214 101010 101023
101102 101277 101732 101828 101938 102026
102539 102989 103390 103412 104274 104429
104609 104942 105690 105871 107046 107518
108112 108318 108722 109632 109736 110462
110517 110534 110638 110772 111195 111887
112414 112818 113881 114126 114537 114634
114833 116389 116581 116733 105640.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. W dalszym ciągu doskonały 2-serjowy program pt. „Djabelski pazur" — razem 20 aktów. Ceny zniżone.

KRISTAL. Dziś powtarza wczoraj wystawioną premjerę pt. „**Raj ukradziony**", dramat, w którym bohaterzy przywłaszczają sobie pieniądze, aby doznać szczęścia codziennego, lecz przez ten grzech znajdują prawdziwe szczęście: miłość. Obraz w niektórych momentach wzrusza do głębi. Nadprogram tygodnik widzimy emocjonujące wyścigi automobilowe i piękne ćwiczenia tysiąca sokolic w Pradze.

MARYSIEŃKA. Dziś poraz ostatni „**Jad miłości**" z Ramonem Novarrą i „**Rinaldo Rinaldini**" z Luciano Albertinim.

Publiczność proszona jest o punktualne przybycie na przedstawienie ze względu na tłok. Początek o godz. 6,45 i 8,45.

NOWOŚCI demonstruje najwspanialszy arcyfilm dźwiękowy z udziałem wybitnych artystów na czele z Ramonem Novarrą pt. „**Miasto miłości**". Na tle malowniczych widoków starej dzielnicy sewilskiej, wspaniałych wnętrz kościoła w Madrycie rozgrywa się szereg scen pięknych w swej prostocie i artystycznem wykonaniu.

REWJA wyświetla fascynujący film, dotąd w Bydgoszczy niewidziany pt. „**Szatan gry**" (dama pik) z Jenny Jugo i Rudolfem Forsteren w rolach głównych. Na scenie przy współudziale nowozaangażowanych sił artystycznych świetna rewja T. Ordońskiego „**A kuku?!!!**"

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Czwartek, 4 sierpnia.

WARSZAWA—RASZYN: 1245: Płyty. 13.35: Piosenki rewjowe i melodje (płyty). 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10. Utwory skrzypcowe w wyk. Szigeti'ego. 15.30: Kom. L.O.P.P. 15.35: Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.35: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40: Odczyt ze Lwowa. 17.00—18.00: Koncert solistów. 18.00: „Jedwab i jego rola w historji". 18.20—19.15: Muzyka taneczna z restauracji „Cristal". 19.45: Kom. roln. Min. Roln. i Reform Roln. 20.00—21.50: Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA.

15.30: **Daventry.** Koncert symfoniczny z Bournemouth. 19.45: **Strasburg.** „Pomme d'api" operetka Offenbacha. 20.00: **Wiedeń:** Koncert współczesnej muzyki francuskiej. Tr. z Mozarteum w Salzburgu. 20.00: **Hamburg.** Koncert symfoniczny. 20.45: **Rzym.** „Borys Godunow" opera Mussorgskiego. 21.00: **Budapeszt** Koncert kompozytorski Dohnanyi'ego.

Bank Polski płacił w dniu 3 sierpnia za

dolary amerykańskie	8,89—87
funty szterlingów	31,19
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,12

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 2. 8. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	21,75—22,25
Żyto	14,75—15,25
Jęczmień	16,00—17,00
Jęczmień browarniany	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Owies	19,00—19,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,50

Tendencja spokojna.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 8. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	068—074
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	054—062
Mięsiste tuczone starsze	044—052
Miernie odżywione	038—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	060—064
Tuczone mięsiste	054—058
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	042—048
Miernie odżywione	036—040
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—074
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—032
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	068—074
Tuczone mięsiste	054—062
Nietuczone, dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	038—040
Młodzież:	
Dobrze odżywione	038—042
Miernie odżywione	036—038

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	080—090
Tuczone cielęta	070—076
Dobrze odżywione	060—068
Miernie odżywione	054—058

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	060—070
Tuczone starsze skopy i maciorki	000—000
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—104
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	78—82
e) maciory i późne kastraty	84—92
Świnie bekonowe	90—92

Stan wody na Wiśle dnia 3 sierpnia: Zawichost 98! Warszawa 78; Toruń 26; Fordon 28; Chełmno 14; Grudziądz 27; Korzeniewo 54; Piekło —27; Tczew —41; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,46.

Co przynosi moda?



SUKIENKI, PŁASZCZE I KOSTJUMY W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM.

Miesiące sierpień i wrzesień przynoszą coprawda niemniej gorące dni jak w lipcu, jednak wieczory odznaczają się już chłodniejszemi wiatrami. Z tego stanu rzeczy zdaje sobie dokładnie sprawę moda kobieca i dostosowuje się do pory roku. Podczas. gdy w godzinach przedpołudniowych i południowych nosić można sukienki lekkie i powiewne, to wieczór — wobec dotkliwego chłodu — nie pozwala na to. Rodzaj materjałów zmienia się.

W powyższych miesiącach powraca znowu kostjum, o linjach skromnych i prostych. Modę najnowszą charakteryzuje stan bardzo krótki, przez co spódniczka o prostym kroju (na dole lekki klosz) uwydatnia smukłość linji. Żakieciki — jak wykazuje rycina — są krótkie, utrzymane w męskim stylu, z szerokiemi (angielskimi) rewersami. O wyborze kroju żakiecika decyduje smak osobisty.

Wielką uwagę poświęca się teraz znowu płaszczom przejściowym, które wieczorem są niezbędne. Także płaszcze odznaczają się krótkim stanem, kloszem i prostą linją. Nawet płaszcze obsadzone futerkiem mają charakter raczej sportowy. Materjały angielskie, przeważają wśród nich angielski jersey.

Musimy stworzyć Światowy Związek Polaków

(Przed drugim zjazdem Polaków z zagranicy).

Niewola polityczna i ciężkie warunki gospodarcze sprawiły, że nie wszyscy nasi rodacy mogli znaleźć chleb i pracę w starym kraju, wielu musiało wędrować w świat daleki i tam w trudzie i znoju szukać znośniejszej egzystencji. Ziemia polska, tak żyzna i bogata, była przedmiotem bezwzględnego wyzysku ze strony zaborców. Znękani polską „przedwojenną" rzeczywistością, opuszczali Polacy ziemię rodzinną i **masowo przenosili się na obczyznę.** Doszło do tego, że w chwili obecnej siedem miljonów naszych rodaków mieszka poza granicami państwa polskiego. Gdzie ich niema? Emigrant polski dotarł wszędzie. Prawie czwartej części naszego narodu pozwoliły losy cieszyć się życiem na łonie cudowne wskrzeszonej Ojczyzny.

Gnani nędzą i uciskiem na wychodźtwo, emigranci nasi nie poddali się rozpaczy. Energją swoją, pracowitością i wytrwałością zdobyli znaczny dobrobyt materjalny i szacunek u obcych. Dzisiaj nie są już zbiedzonymi chłopkami, lecz **ludźmi pewnymi siebie, zdającymi sobie sprawę ze swej użyteczności społecznej.** Jakże dumny jest Polak, jadący przez kolonje polskie w Paranie. Gdzie tylko spojrzy, wszędzie widzi pola pszenicy, kukurydzy, czarnej fasoli, okalające zgrabne i czyste domki naszych kolonistów. Cieszy się, że tak wielkie dzieło zrodziło się z upartego i nieustępliwego trudu jego rodaków, z ich wytrwałości pionierskiej. **W Stanach Zjednoczonych znów podziwiać musimy sprawność naszych robotników,** którzy ujęci w karby osławionego sweating-systemu, okazali się, według autorytatywnej opinji Forda, najbardziej sprytnymi. Wszędzie Polak okazał się cenną siłą roboczą i wszędzie zaczyna powoli zdobywać należne mu miejsce pod słońcem.

Po wojnie sytuacja polityczna narodu polskiego uległa gruntownej zmianie, ale **trudności gospodarcze, szczególnie jaskrawe w państwie zniszczonem wojną, działały z dawną siłą.** W dalszym ciągu, jak ptaki wędrowne ciągnęli z Polski na obczyznę obywatele nasi. W r. 1929 aż do 250.000 Polaków wyjechało zagranicę w poszukiwaniu lepszej doli. Reemigracja, dość znaczna w pierwszym okresie po powstaniu niepodległego państwa polskiego, gwałtownie zmalała i nie było już o tem mowy, aby **poważniejsze ilości naszych rodaków, mieszkających na obczyźnie, wróciły do „starego kraju".**

Niezależnie od emigrantów, poza granicami państwa polskiego pozostały mniejszości polskie w krajach pogranicznych. Nie można ich nazwać wychodźcami, gdyż nigdy z Polski historycznej lub etnograficznej nie emigrowali. Poza państwem polskim znaleźli się zgodnie z decyzjami traktatów, które nie uwzględniły w pełni naszych dążeń narodowych. Liczba ich jest bardzo znaczna i stanowi potężny odsetek Polonji zagranicznej.

Fakt, że splot przeróżnych okoliczności natury politycznej i gospodarczej **zmusił do stałego przebywania zagranicą prawie czwartą część narodu,** musiał być uwzględniony przy opracowywaniu podstaw naszej polityki narodowej. Zrządzeniem losów powstały na obczyźnie i okrzepły materjalnie potężne skupienia wychodźcze; utworzyły się potężne organizacje w rodzaju Związku Narodowego Polskiego lub Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego, liczące po kilkaset tysięcy członków. **Nie można było dopuścić, aby ten olbrzymi zbiornik energji narodowej spoczywał bezużytecznie.** Trzeba było pomyśleć nad eksploatowaniem dla celów ekspansji narodowej potęgi moralnej i materjalnej, reprezentowanej przez 7-miljonową Polonję zagraniczną, należało pomyśleć nad tem, aby olbrzymi kapitał energji narodowej, jaki utraciliśmy przez wychodźtwo ludzi młodych, pełnych zapału i nadziei na przyszłość, nie został bezpowrotnie stracony dla naszej rasy. Grono działaczy emigracyjnych przystąpiło do realizacji śmiałego planu **scalenia wychodźtwa i mniejszości polskich na obczyźnie w mocne, zwarte i jednolite organizacje społeczne.** Nie chodziło im o projektowanie jakichś fantastycznych planów politycznych, lecz o stworzenie zdrowych podstaw pod normalny rozwój życia gospodarczego, kulturalnego, co musi robić każdy kraj, jeśli nie chce dać się wyprzedzić innym, bardziej energicznym jednostkom państwowym. Pragnieniem ich było **przetworzenie wszystkich bez wyjątku emigrantów polskich z parobków-najmitów w pionierów-zdobywców.**

W r. 1929 starania ich uwieńczone zostały powodzeniem. W lipcu tego roku, kiedy do Polski z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej napłynęły tysiące wycieczkowiczów polskich ze wszystkich stron świata, **doszedł do skutku Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy.** W sali sejmu radzili Polacy z zagranicy nad wzmocnieniem więzi narodowej i jak najracjonalniejszem zorganizowaniem pracy dla dobra narodu polskiego. Najważniejszym rezultatem tych narad było uprzytomnienie sobie przez Polonję zagraniczną tej oczywistej prawdy, iż tylko konsolidacja pozwoli jej odegrać naprawdę wielką i twórczą rolę w życiu świata. Zrozumienie tej, bijącej w oczy prawdy skłoniło zjazd do **powołania do życia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy,** mającej na celu stworzenie jednolitego frontu siedmiomiljonowej Polonji zagranicznej.

W ciągu trzech lat swego istnienia Rada Organizacyjna, oparta o najpoważniejsze organizacje emigracyjne i mniejszościowe, robiła wszystko, co było w jej mocy, aby doprowadzić do konsolidacji Polonji zagranicznej. Plony tej pracy są już bardzo poważne. W myśl ideologji Rady i pod jej duchowym i faktycznym patronatem **zjednoczyły się m. in. Polonje na Łotwie, w Rumunji, Niemczech, Brazylji, Argentynie, Kanadzie.**

Celem ostatecznym akcji konsolidacyjnej rady jest **stworzenie Światowego Związku Polaków.** Cel to odległy i trudny do zrealizowania. Jesteśmy jednak pewni, że gorący patrjotyzm, zawsze cechujący Polonję zagraniczną, przełamie wszelkie przeszkody i doprowadzi do zjednoczenia naszego wychodźtwa w jedną całość organizacyjną.

Emigracja polska cierpi bardzo poważnie od wciąż wzmagającego się kryzysu gospodarczego. Pozornie wydawałoby się, że chwila nie jest odpowiednia do realizowania górnych planów. Na szczęście tak nie jest. Tylko narody skonsolidowane i solidarne w działaniu mogą wyjść cało z twardych kleszczów kryzysu i spełniać dobrze swoje zadania pionierskie.

W r. 1934 odbędzie się drugi zjazd Polaków z zagranicy. Pierwszy zjazd **powołał do życia Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy. Drugi zjazd musi stworzyć Światowy Związek Polaków.**



Dzisiaj dostałem przez pocztę anonim,
Taki co błotem duszy ludzkiej cuchnie,
Przejrzałem liścik, wrzuciłem pod kuchnię,
Sprawa skończona i nie myślę o nim.

Wszystko mi jedno, jak się zwie oszczerca
Czy to ktoś obcy, czy może mi bliski,
Wszystko co brudne, co ma motyw niski
Nigdy nie czepi się mojego serca.

I tylko żal mi, że są tacy ludzie
Którzy się czają jak płazy w ukryciu,
Którzy nie widzą nic pięknego w życiu
I sami brudni tarzają się w brudzie.

Pisać anonim, to najmniej dziecińswo,
Które na nikim wrażenia nie czyni,
Gdyby tak mowę dano kiedyś świni,
Toby napewno powiedziała... świństwo!

Henryk Zbierzchowski.

Jubileusz Wlkp. Zw. Kół śpiewaczych.

Najstarszy w Polsce Związek Kół Śpiewaczych, założony w r. 1892 przez Koła, istniejące wówczas w Wielkopolsce, Macierz Związków Śpiewaczych w b. zaborze pruskim, obchodzić będzie w przyszłym roku 40-lecie istnienia, wielkim zjazdem jubileuszowym w Poznaniu.

Zarząd główny pracuje już nad ustaleniem programu, który zostanie podany do wiadomości zarządów okręgów i kół we wrześniu br.

Wielkie zainteresowanie tak wśród śpiewactwa, jak i społeczeństwa wzbudzą projektowane przez zarząd główny zawody mistrzów II i III kategorji kół z wszystkich (21) okręgów.

Szczególnie ciekawe będą zawody wszystkich kół I-ej kategorji Wlkp. Zw., do których mają prawo następujące koła: męski Adrjon, Echo i Hasło z Poznania, Echo z Ostrowa, Echo i Hasło z Bydgoszczy; mieszane im. Moniuszki z Poznania, Pozn. Tow. Oratoryjne, Tow. śpiewu z Ostrowa, Szarotka z Inowrocławia, Głos Nadnotecki z Kruszwicy i Harmonja z Bydgoszczy. Zarząd główny wzywa wszystkie okręgi, które nie urządziły jeszcze w r. bież. zawodów, do jaknajrychlejszego zorganizowania tychże, bo na podstawie tegorocznych wyników zostaną koła dopuszczone do zawodów jubileuszowych.

W przyszłym sezonie koncertowym, oraz w czasie zjazdu jubileuszowego wykonane zostaną dzieła chóralne, nagrodzone i odznaczone na ostatnim konkursie Wlkp. Związku.

Zarządy okręgów do końca sierpnia br. zgłaszać mogą do sekretarjatu Związku (Poznań, Pl. Wolności 17 III p.) swe projekty i uwagi dotyczące terminu zjazdu, programu oraz sposobu przeprowadzenia zawodów.

Zarząd główny przypomina zarządom kół i okręgów o aktualnych w roku bież. obchodach 60-lecia śmierci Stanisława Moniuszki.

Dział społeczny.

Urlop należy się pracownikowi umysłowemu poza okresem wypowiedzenia.

Kwestja czy pracownikowi wolno udzielać urlopu w okresie wypowiedzenia, ma dla rzesz pracowniczych zasadnicze znaczenie. Zgodnie z obowiązującemi ustawami, pracownikowi będącemu w wypowiedzianem stanowisku **należy się urlop poza okresem wypowiedzenia.** Sąd Najwyższy wydał ostatnio nowe orzeczenie, postanawiając je wpisać do księgi zasad prawnych. Poniżej podajemy tekst orzeczenia:

Art. I ust. z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ustaw poz. 334). **„Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia."** N. I. C. 929/31 i 1139/31 z dnia 21/XII 1931 r.

Ze sportu.

Bieg kolarski „Sokoła" V.

W niedzielę 31 ub. m. odbył się drugi bieg Oddziału Kolarzy „Sokół" V o nagrodę wędrowną na trasie 95 klm. Pierwsze miejsce uzyskał p. **Heinich,** który startował poza konkurencją (czas 2 godz. 48 m.); 2) Heinich Franciszek, 3) Kwiatkowski Alfons, 4) Kukliński Paweł.

W Potulicach pod Nakłem będzie seminarjum zagraniczne

dzięki hojnemu darowi ks. Potulickiej.

Seminarjum zagraniczne otrzymało w ostatnim czasie wspaniały dar. Jest nim **pałac w Potulicach pod Nakłem,** własność hr. Anny Potulickiej. Jak wiadomo, wspaniałomyślna ta dobrodziejka ofiarowała majątki potulickie wielkości 22.000 morgów na uniwersytet katolicki w Lublinie. Rezydencje i 120-morgowy park **z roczną dotacją 6.000 zł oraz świadczeniami w naturze przeznaczyła hr. Potulicka na cele seminarjum zagranicznego.**

Z dniem 1 września zakład ten urządza w pałacu potulickim postulat i nowicjat dla kleryków i braci-pomocników. Oby seminarjum to wychowało dzielnych bojowników sprawy Chrystusowej i polskiej, którzy pomoc mają nieść owej 7-miljonowej polskiej rzeszy wychodźczej, rozproszonej po wszem świecie.

Gołębie na usługach reklamy.

Rzadkie widowisko w Bydgoszczy.



Wczoraj około godziny piątej po południu zaczęły się na Starym Rynku przed magazynem Braci Mateckich gromadzić tłumy, żądne zobaczenia „sensacji". Zapowiedziano bowiem

WYPUSZCZENIE TYSIĄC GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Istotnie, fotograf nasz miał szczęście... uchwycił właściwy moment, kiedy wypuszczone z klatek gołębie wzbiły się w górę, otoczyły gmach z jego reklamami zapowiadającemi rozpoczęcie „Białego Tygodnia" i poszybowały następnie wielką gromadą napowrót do swoich gołębników. Były to gołębie **Wielkopolskiej Hodowli,** własność Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Mała uwaga na koniec. Reklama, aby skutkowała, musi opierać się na **prawdzie..** Tymczasem co było? — Ktoś z konkurencji obliczył, że gołębi nie było tysiąc sztuk, tylko około dwieście...

Srebrnych 10-złotówek niema!

Jak nam komunikuje dyrekcja oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy, **alarmy o pojawieniu się na terenie naszego miasta srebrnych 10-złotówek, zwracających uwagę swoją niepowszednią wielkością — są przedwczesne.**

Ani oddział Banku Polskiego w Bydgoszczy, ani żadne inne oddziały dotąd 10-złotówek srebrnych nie dostały. Wprowadzenie ich w obieg jest kwestją najbliższego czasu.

Głupich nie sieją...

Zawodowi gracze w karty dalej uprawiają swój niecny proceder, oszukując w bezczelny sposób naiwnych ludzi. Do policji zgłosił się bowiem krawiec Jan Więckowski, zamieszkały we Włókach pow. bydgoskiego, który będąc w Bydgoszczy, dał się nabrać przez karciarzy tuż przy Szkole Podchorążych przy ulicy Gdańskiej. Nietylko że ograli go z pieniędzy, lecz jeszcze w dodatku zabrali mu zegarek wartości 100 złotych, oświadczając mu, że również go przegrał.

W związku z tem policja zdołała zaaresztować niejakiego zawodowego karciarza Władysława Defitowskiego z Gniezna.

Tylokrotnie przestrzegaliśmy naszych Czytelników przed oszustami — a jednak czasami nauka i doświadczenie idą w las.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 2. 8. Dowiadujemy się, że na stanowisko posła polskiego w Moskwie po p. St. Patku, który idzie na ambasadora do Paryża, upatrzony jest p. Łukaszewicz, obecny poseł polski w Wiedniu. (r.)

Oficer zastrzelił napastnika.

Warszawa, 2. 8. (PAT) Dzisiejsza prasa popołudniowa podaje o zajściu, jakie miało miejsce na stacji Józefów pod Warszawą, następujące szczegóły: Pasażerów, oczekujących w godzinach wieczornych przybycia pociągu z Otwocka, zaczęła napastować grupa opryszków. Wśród pasażerów znajdowało się dwóch oficerów pierwszego pułku lotniczego z Warszawy por. St. Wołkowiński i por. Marjan Cunkiewicz. Kilku z opryszków podeszło do oficerów i zaczęło ich prowokować. Po zwróconej przez oficerów uwadze jeden z opryszków rzucił się na por. Wołkowińskiego, chcąc go rozbroić. Por. Wołkowiński po 2-krotnem ostrzeżeniu dał strzał w kierunku opryszka raniąc go śmiertelnie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zabitym jest 25-letni Jan Duszyński, mieszkaniec Józefowa, niejednokrotnie już karany za opór władzy i za napady.

Fabryka pastwą płomieni.

Warszawa. Pożary fabryk łódzkich nie ustają. Oto wczoraj wybuchł groźny pożar w fabryce waty i watoliny „Westa“ i to w chwili, gdy fabryka była w pełnym biegu. Pastwą pożaru padły znaczne zapasy surowca oraz pewna część maszyn. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (r.)

Liga Narodów a wojna Paragwaju z Boliwją.

Genewa, 2. 8. (PAT.) Przewodniczący Ligi Narodów zwrócił się do rządów boliwijskiego i paragwajskiego z apelem, by **powstrzymały się od wszelkich aktów, mogących zaostrzyć sytuację i utrudnić pokojowe załatwienie zatargu.** Rząd paragwajski przesłał do Ligi Narodów dłuższą depeszę, w której stwierdza, jakoby Boliwja pogwałciła 10 i 11 artykuł statutu Ligi Narodów.

Straty wojenne Boliwji i Paragwaju.

Sant Jago de Chile, 3. 8. (PAT) Donoszą z La Paz, iż **w walkach koło fortyfikacji w Toledo wojska boliwijskie miały 8 zabitych, zaś paragwajskie 9-ciu.**

La Paz, 3. 8. (PAT) Rząd boliwijski wystosował do komisji neutralnej notę, w której zaznacza, że **Boliwja pragnie ostatecznego zlikwidowania zatargu z Paragwajem** i że jest zdecydowana załatwić sprawę incydentów Chaco nawet z bronią w ręku oraz gotowa jest **bronić swego terytorjum i swego prawa dostępu do rzeki Paragwaj.**

Cholera w Mandżurji.

Moskwa, 2. 8. (PAT) Donoszą z Szanghaju, że w prowincji Szansi **zmarło na cholerę w ostatnich miesiącach przeszło 10 tysięcy osób. Według oficjalnych danych wszystkie północne powiaty tej prowincji są objęte epidemją.**

Zmiana konstytucji niemieckiej.

Berlin, 2. 8. (PAT.) W związku z wynikiem ostatnich wyborów do parlamentu koła polityczne podkreślają, że rząd Rzeszy nosi się z zamiarem dokonania **reformy konstytucji przez wprowadzenie dwuizbowości oraz zmianę ordynacji wyborczej.** Urzędowa „Deutsche Dyplomatisch-Politische Korrespondenz“ podkreśla, że rząd Papena liczyć może w tej dziedzinie na pewne poparcie wszystkich obozów politycznych.

Kobiety w nowym parlamencie niemieckim.

Berlin, 2. 8. (PAT.) Otwarcia nowego reichstagu dokona zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi najstarszy wiekiem, którym jest licząca dziś 75 lat członkini frakcji komunistycznej Klara Zetkin. Będzie to **pierwszy wypadek otwarcia parlamentu niemieckiego przez kobietę.** W reichstagu zasiada **36 posłanek.**

Generał Maa żyje

i protestuje przeciw uśmiercaniu go.

Paryż, 3. 8. (PAT) Generał Maa rozesłał **depeszę radjową, zaprzeczającą pogłoskom, pochodzącym ze źródeł japońskich, które doniosły o śmierci generała.** Gen. Maa obecnie kieruje operacjami wojsk chińskich przeciwko japońskim siłom zbrojnym w Mandżurji.

Straszna powódź w Mandżurji.

Moskwa, 2. 8. (PAT) Donoszą z Szanghaju, że wskutek ulewnych deszczów **Kanton stoi pod wodą. 600 domów zniosły wezbrane fale. 50 osób utonęło.** We wschdniej części prowincji Szan Si z powodu wylewu rzeki Huan Ho **wiele wsi zostało zniesionych. 30 tysięcy wieśniaków pozostaje bez dachu nad głową.**

W Chinach źle się dzieje.

Paryż, 3. 8. (PAT) Według informacyj Rengo **uzbrojone bandy partyzantów zaatakowały w miejscowości Pei Fang Tse kościół katolicki, uprowadzając ze sobą jako zakładnika misjonarza, proboszcza parafji.** Partyzanci domagają się od parafjan wypłacenia okupu.

Tonąc, zabija zbawcę.

Dzieci patrzą na tragiczną śmierć swego ojca.

Wilno. Prasa donosi, że na rzece Słuczy tuż przy samej granicy w pow. łuninieckim wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Tuszański wraz z rodziną, kuzynką Przymusiałówną oraz sierżantem Dominus udał się na wycieczkę, w czasie której miano polować. Podczas kąpiel Przymusiałówna poczęła tonąć; sierżant, nie mogąc do niej dopłynąć podał jej strzelbę, trzymając za lufę. Przymusiałówna chwytając za strzelbę spowodowała strzał. Dominus trafiny w klatkę piersiową poniósł śmierć na miejscu. Świadkami jego śmierci było jego dwoje dzieci.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Czeladzi Rzeźnickiej zatrudnionej w Rzeźni Miejskiej.

W związku z sytuacją, która na skutek zarządzeń Magistratu powstała na terenie naszego warsztatu pracy, odbędzie się **dziś, w środę, o godz. 2-giej po południu** w sali restauracji „Rzeźni Miejskiej“

zebranie czeladzi rzeźnickiej

zatrudnionej w Rzeźni Miejskiej.

Referat wygłosi prezes okręgowy Ch. Z. Z.

O udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

Ile płacono dziś na targu?

W dzisiejszą środę dowóz wszelkich artykułów żywnościowych był dosyć wielki Płacono dziś na targu jak następuje: za kurę 2—3 zł, za kurczę 1—2 zł, kaczkę 2.50 zł, parę gołębi 1.20 zł, jaja 1.25 zł, masło 1.40—1.70 zł, twarog 20 gr, za wiśnie 20—30 gr, jagody 45 gr, pomidory 50—70 gr, cebula 15 gr, ogórki 5 gr, jabłka i gruszki po 40—60 gr, kartofle 4 gr.

Za ryby: karpie 2—3 zł kilo, karasie 1.20—2 zł kilo, węgorze 3—4 zł kilo, szczupaki 2.40—3 zł kilo, liny 2—2.50 zł kilo, płotki 20—40 gr kilo, raki 3—6 zł kopa.

Za mięso: słonina świeża 2 zł kilo, słonina wędzona 2.40 zł kilo, smalec 1,50 zł funt, cielęcina 1,60 zł kilo, gorsza 1.40 zł, wołowe 1.80 zł, wieprzowe 1.60 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Lokatorzy domu. Na stosunki, obrażające moralność publiczną, należy zwrócić uwagę policji obyczajowej.

J. K. G. Liga Obrony Praw Człowieka (do rąk p. senatora Posnera). Warszawa, Warecka 7 (redakcja „Robotnika“).

St. K. Kcynia. Jest bardzo wątpliwe, czy będzie miejsce wolne. Główna Komenda Straży Granicznej. Warunków nie znamy. Może się Pan zwróci do najbliższego Inspektoratu Straży Granicznej.

Brzoskowski, Kościerzyna. Polski Związek Narciarski, Warszawa, Żórawia 23 m. 5 i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Studencka 7. — Władysław Radziwiłł, Czekanów, powiat Ostrów. Teresa Lubomirska, Wielichowo. Książę von Pless Pszczyna, (Śląsk). Nadleśnictwo Baszków (pow. Krotoszyn). ks. Czartoryski.

MAŁY SPORTOWIEC.

— Kopalski, powiedz mi, jak się skończyły wojny Punickie.

— 3 : 0 na korzyść Rzymian, panie profesorze.



Ramon Navarro w swoim najnowszym filmie „Syn Indyj“, widziany okiem amerykańskiego karykaturzysty.

Swojskie uty.

XXXIV.

Wszelka podłość, bez różnic, górę hańby [stwarza.
Nie dziel tak: „Ta ogromna, tamta zaś dro- [bniejsza!“
Krew zbrodnicza kropelką ćmi świętość oł- [tarza —
Wszelka podłość, bez różnic, górę hańby [stwarza.

Całą duszy dostojność jad plugawy skaża;
Lekkość winy istoty podłości nie zmniejsza.
Wszelka podłość, bez różnic, górę hańby [stwarza.
Nie dziel tak: „Ta ogromna, tamta zaś [drobniejsza!“ —

Kr. Stasicki.

Z życia towarzystw.

Baczność, Inwalidzi! Plenarne zebranie Okr. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 19 w restauracji Pod Lwem. Wstęp tylko za legitymacjami.

Podoficerowie Rezerwy. Miesięczne zebranie w czwartek, 4 bm. w sali Pod Lwem o godzinie 20. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Kat. Tow. Robotników Polsk. par. św. Trójcy. Pogrzeb członka ś. p. Fr. Lipskiego w czwartek, 4 bm. o godz. 17.30 z kostnicy starego cmentarza. O jak najliczniejszy udział członków w pogrzebie prosi zarząd.

Kat. Tow. Robotników par. N. S. P. J. zaprasza życzliwych towarzystwu parafjan na zebranie w czwartek, 4 bm. o godz. 19.30 w sali p. Mellera, Pl. Piastowski celem wysłuchania ciekawego referatu p. Cybulskiego ,b. więźnia na wyspach Sołowieckich w Bolszewji.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 3 sierpnia o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej, z interesującym referatem słuch. Uniwer. Warszawskiego p. Fibicha. Na porządku dziennym szczegóły wycieczki do Gdyni.

Zw. Kupców podr. i przedstawicieli handl. Zebranie plenarne dnia 6 bm. o godz. 20.30 w Resursie Kupieckiej.

Moniuszko. Zebranie zarządu w czwartek, 4 bm. punkt. o godz. 19 w salce parafjalnej.

SMP. Jedność filja II. Zebranie plenarne w dniu 3 sierpnia o godz. 20 w lokalu p. Glapy. Referat wygłosi p. poseł Faustyniak. O liczny udział członków oraz gości prosi zarząd.

SMP. Gwiazda przy kościele św. Trójcy. Jutro, 4 bm. plenarne zebranie w salce parafjalnej o godz. 19.30.

Sokół V. W czwartek, 4 bm. zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Początek o godz. 19.30.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś, w środę, 3 bm. zebranie miesięczne o godz. 19.30 w Harmonji. Zebranie zarządu o godz. 18.30.

Zw. niższych funkcj. i prac. państw. R. P. koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w czwartek, 4 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań Morskie Oko przy ul. Toruńskiej.

SMP. Przedświt. Dziś w środę zbiórka II zastępu o godz. 18 na boisku, w razie niepogody w Ognisku przy Farze.

SMP. Brzask. Dziś, 3 bm. o godz. 18.30 zbiórka V zastępu w Ognisku. O godz. 19.30 zebranie plenarne w Domu Kat.

Tow. obywateli i miłośników Miedzynia. W czwartek, 4 bm. o 20 zebranie plenarne u p. Bucholza przy 6-ej śluzie. Zebranie zarządu i komitetu o godzinę wcześniej.

Związek Tow. Pom. Fryzjerskich. Zebranie w czwartek, o godz. 8.15, Plac Piastowski.

Podoficerowie Rezerwy. Miesięczne zebranie koła w czwartek, 4 bm. o 20 w sali Pod Lwem. Ze względu na bardzo ważny porządek obrak uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Tow. Powst. i Woj. Jachcice. Zebranie 4 bm. o godz. 19-ej. Sprawa 10-lecia Komplet pożądany.

Sokół I — oddział kręglarzy. Zebranie oddziału celem omówienia ważnych spraw i nagrody odbędzie się w czwartek, 4 bm. w lokalu dh. Żółkiewicza. Obecność wszystkich pożądana.

†

Dnia 1. VIII. 32 r. o godzinie 17-tej zginął śmiercią tragiczną mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż i najukochańszy tatuś śp.

Franciszek Lipski

przeżywszy lat 42, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z córeczką
bracia, siostry, szwagrowie i szwagierki.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o godz. 17,30 z kaplicy starego cmentarza. Msza św. o spokój duszy o godz. 6.15 w kościele Św. Trójcy. (14665

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 sierpnia br. o godzinie 10 sprzedam w **Minikowie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **80 mórg żyta ze słomą, 6 powózek, sanie i 130 mórg jęczmienia ze słomą.**

(14693) **Woźniak**, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W czwartek, d. 4. 8. 32 r. o godz. 11,30 przed poł. przy ul. Wileńskiej 5 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (14692

lustro, komodę, szafonierkę kanapę, garnitur koszyk., dywan, szafę do garderoby, kanapę, leżankę z nadrzutką, lustro z podstawką, stół okrągły, 3 foteliki skórkowe, 2 krzesła, biurko, szafę do bibljoteki.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Używane (14348

pianino Bechsteina

sprzeda

za zł. 1.000

B. Sommerfeld,
Fabryka Pianin, Bydgoszcz.

?

Przyczepka

ca. 7 i pół tonny na pełnych gumach, zupełnie nowe nadwozie o bardzo lekkim chodzie tanio na sprzedaż. (14630

E. Schmiede

ul. Żmudzka nr. 11.

Tel. 753. Tel. 753.

?



Na raty

miesięcznie

14377) **15 zł.**

Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.

Pianino
pierwszorzędne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (11694

Restauracja-Winiarnia
W. Luckwald Nast.
właściciel **A. Kujot**
Bydgoszcz, Marsz. Focha 20, tel. 173
poleca smaczne obiady z 3 dań po **1 zł** oraz kolacje urzędowe i potrawy à la carte. 13625
Abonentom 10 % zniżki.
Napoje dobrze pielęgnowane.

Samochód

Austro-Daimler 17/60 P. S. 6 osobowy, luksusowy jak nowy sprzedam za 3 500 zł na dogodnych warunkach. Wiadomość (9342
Gdańska 16, m. 14 Bydgoszcz.

POLECENIA

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Płachty
żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (13690

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych", ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Części zapasowe, reperacje. (9334

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupicie w najstarszej firmie, Sniadeckich 40. Dostawa darmo. (14661

Pszczoły-roje
w cenie 10-15 zł. wysyła „Patoka" Kupczyńce 1, poczta Denysów. (13512

Maszyny
do szycia damskie i krawieckie, bibljoteka dębowa, leżanki, lustra, gramofony poleca po niskich cenach Dom Górnoślązaków, Sniadeckich, Pomorska róg. (14640

SPRZEDAŻE

Dom (14643
piętrowy z ogrodem sprzedam. Ul. Ks. Skorupki 19.

Plac
budowlany na sprzedaż przy ul. Średniej. Adres wskaże Dziennik. (14659

Kiosk
sprzedam korzystnie. Wskaże Dziennik Bydgoski. (14647

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie modny. Małachowskiego 8, Bielawki. (9313

Gabinet
męski, kluby skórzane sprzedam. Zoożowy Rynek 2, m. 3, pomiędzy godziną 4—6. (9312

Większe
warsztaty ślusarskie na sprzedaż z elektrycznym zapędem. Of. do filji Dz. Bydg. „Warsztaty". (9306

Maszynę
krawiecką sprzedam. Wrocławska 6, 3. (14645

Wózek (14672
dla chorego na sprzedaż. Kordeckiego 18, m. 1.

Smoking
jak nowy sprzedam. Adres filja Dziennika. (9341

23 morgi
ziemi, inwentarzami, żniwami, zabudowania gospodarcze i agentura pocztowa dająca dochodu 80 miesięcznie sprzedam 7.000. Zgł. ze znaczkami Grudziądz, Budkiewicza 1. „Ziemia — dom". (14684

Okazja!
Sprzedam dobrze zaprowadzony skład kolonjalny i delikatesów z towarem i kompletnem urządzeniem w centrum miasta powiatowego (garnizon i gimnazjum). Adres wskaże administr. Dz. Bydg. (14679

Mam (14681
korzystnie na sprzedaż kilka domów przy małej wpłacie, jak również majątki ziemskie od 30 do 500 mórg dobrej ziemi na Kujawach na dogodnych warunkach. Zgłoszenia osobiste. M. Baschwitz, Strzelno, ul. Powstańców Wielkopol. 9, telefon 62.

Sprzedam
eleganckie białe łóżeczko dziecięce. Jadłodajnia, Dworcowa 84. 14690

Domek (14673
nowy 5 pokojowy cały wolny sprzedam. Ibkowski, ul. Racławicka 11.

Wóz
na resorach (Geschäftswagen) i sieczkarkę sprzedam. Szubińska 63. (14662

Willa
5-pokojowa, do tego 5 mórg ziemi z ogrodem w Brdyujściu zaraz tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (9316

Dwa
wagony kafli do pieców III gatunku (tylne) odda za bezcen Fabryka kafli, Skórcz, Pomorze. (14647

Sypialnia
nowa modna za 350 zł. zaraz na sprzedaż ewtl. oddam mieszkanie pokój i kuchnię z meblami. Karpacka 14. (14677

Okazyjnie (14666
kolonjalkę z mieszkaniem sprzedam tanio. Gospodarz Holka, Pomorska 47.

Sprzedam (9333
partję pościeli, dobry zegar scienny. Mazowiecka 6, podw. lewo, m. 2, godz. 9-12.

KUPNA

Krawiecką
zużytą maszynę kupię lub sam spodek. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Krawiecka". (9303

Doświadczony
handlowiec z kapitałem poszukuje kupna składu, dzierzawy, stanowiska, współudziału i t. p. Oferty do filji Dziennika pod „Handlowiec". (9305

Brukowiec
15—18 cm. wzgl. surowy kamień kupi F. Jaszewski, Farna 4. (14680

LEKCJE

Kursy (14585
handlowe, także listownie Marszałka Focha 10, m. 8.

POSADY WOLNE

Ładne
wytworne panie, posiadające toalety wieczorowe, mogą się zgłosić jako fortancerki. Dancing „Mazurka", Grudziądz. (14686

Dzielny (14674
pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznańska 20.

Poszukuję (14683
na prowincję przystojnej panny lub pani do wszelkich prac domowych wraz z praniem, gotowaniem oraz pomoc w składzie kolonjalnym. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Uczciwa".

Fryzjerka (14668
potrzebna. Wrocławska 4.



Biuralistka
biegła w rachunkach i korespondencji handlowej potrzebna do poważnej firmy. Of. z odpisami świadectw i podaniem wymaganej pretensji pod „Biuralistka" do filji Dz. Bydg. (9259

Agenta
odwiedzającego handle kolonjalne poszukuję. Zgł w składzie obuwia, Wełniany Rynek 5. (14653

Pomocnik (14649
zegarmistrzowski potrzebny zaraz na 6 tygodni. Fr. Nowicki, zegarmistrz, Bydgoszcz, Gdańska 39.

Dobry
skrzypek i pianista potrzebni zaraz. Warunki według ugody. Kino Apollo, Kościerzyna. (9310

Indywidualne
warunki dla organizatorów, zastępców losowych ofiaruje solidna firma. „Polrek", Lwów, Zimorowicza. (14641

Ślusarz (14650
młodszy do zakładu mechanicznego potrzebny z gotówką 300 zł. Oferty filja Dzien. pod „Spólnik".

Bufetowa
lub bufetowy z kaucją potrzebni zaraz. Hotel Polski, Kowalewo Pomorskie. (14688

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić z pod. warunków. J. Pacek, zakład fryzjerski, Czersk (Pom.) (14682

Domokrążni
otrzymują najkorzystniejsze źródło zakupu. Proszę podać swój adres. Skrytka pocztowa 153, Bydgoszcz. (14691

Posługaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 1, m. 1. (9343

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Adres wskaże filja Dzien Bydg. (9309

Służąca (14646
uczciwa, skromna, znająca kuchnię, do wszystkich prac domowych potrzebna zaraz. Toruńska 14, m. 1. Zgłaszać się od 1 do 3.

Służąca (14675
zaraz potrzebna. Plac Poznański 5, restauracja.

Uczeń
gastronomiczny poszukiwany. Hotel Gelhorn, ul. Dworcowa 87. (14634

Dziewczyna
obeznana w restauracji do kuchni potrzebna. Bar „Ul", Gdańska 21. (9317

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec
zbożowiec 38 lat, Poznańczyk, zdolny, doświadczony, energiczny (ostatnio 2 lata prakt. 20 ton. młynie) poszukuje odpow. stanowiska. Łask. zgłosz. Dz. Bydg. „K. Z." (14626

Murarz
samodzielny poszukuje pracy. Of. Dzien. „Murarz". (14644

Nauczycielka
poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „Nauczycielka". (14685

Biuralistka
biegła poszukuje zajęcia. Of. do filji pod „G." (9271

DZIERŻAWY

Piekarnia (9302
do niej skład i mieszkanie do wydzierżawienia zaraz. Solec Kujawski, ul. Bydgoska 7. Punkt dobry.

Poszukuję (14671
kilka lokali handlowych z mieszkaniem i bez do urządzenia filij. Oferty Dziennik pod „Lokale".

Wydzierżawię
rzeźnictwo, mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, warsztat, stajnia. Grunwaldzka 148. 14669

MIESZKANIA

2—3 pokojowego
mieszkania poszukuje urzędnik na stałej posadzie. Zgł. do filji Dz Bydg. Dworcowa pod „Stała". 9311

Mieszkanie
3—4 pokojowe z wszelkiemi wygodami zaraz poszukiwane. Oferty do filji Dzien. pod „M. 3-4". (9304

Mieszkanie
mały pokój dla jednej osoby. Racławicka 4. (14678

Mieszkania
wolne od 1—5 pokoi. Wiadomość biuro handlowe, Długa 16. (14676

Dwa
pokoje kuchnia do wynajęcia. Kanałowa 13, gospodarz. (14648

Wynajmę
cztery pokoje, kuchnię. Dąbrowskiego 31, gospodarz. (14670

Trzypokojowe
odremontowane mieszkanie śródmieście, zamienię na dwupokojowe. „Remontowane" Dziennik filja. (14660

POKOJE

Umeblowany
pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój (9315
próżny na biuro poszukuję. centrum. Of. filja Dzien. pod „75 W. D."

2 pokoje
komfortowo umeblowane razem lub pojedyńczo do wynajęcia ew. z utrzymanem. Paderewskiego 22, m. 2, I piętro. (9307

Niekrępujący
pokoiczek 20 zł. Konarskiego 11, m. 8. (9308

Pokój
umebl. kuchenka. Malborska 5, gospodarz. (14664

Pokój
dyskretny, osobnem wejściem ewentualnie z przyległym gabinetem i fortepianem wynajmę. Dworcowa 35, m. 4. (14667

Pokój
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Sniadeckich 49, m. 3. (14680

Pokój
Na Wzgórzu 3. (14687

Pokój (9332
Swiętojańska 22, m. 5.

Pokój
centrum, oddam zaraz. Pomorska 10, parter. (9339

RÓŻNE

Zagubioną (14642
książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Słomski, zam. Bydgoszcz, ul. Jezuicka 3 unieważniam.

Ostrzegam
przed wynajęciem bez mojej zgody mieszkania w domu moim przy ulicy Szczecińskiej 1. Gliszczyński. (9245

Wycieczki! (14569
Kto lubi wspólne wędrówki piesze? Zgł. „Wakacje urzędnika" Dz. Bydg.

Unieważniam
zgubioną książkę wojskową. Bernard Krocz. (14605

Ostrzegamy (14664
każdego przed dalszem rozszerzaniem fałszywych pogłosek, puszczonych przez p. Franciszkę Iwicką w obieg, albowiem każdego roznosiciela tych oszczerczych twierdzeń ścigać będziemy na drodze sądowej. Lokatorzy domu ul. Wysoka 40. Kłodziński, Lehmann, Rybka, Kałas.

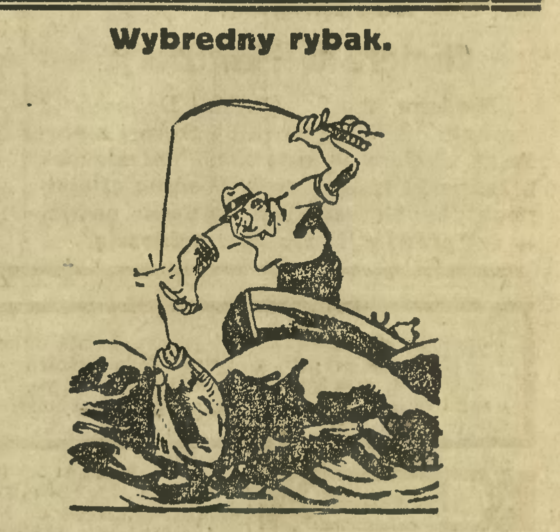
Zgubiono
31. VII. w autobusie torebkę bronzową z monogramem S. O. Uczciwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem oddać w filji Dz. Bydg. (9314

„Iurku". (9340
List dostałam wczoraj, powód wyjazd — proszę wyznaczyć spotkanie listownie.

POŻYCZKI

1000 zł
wypożyczę — za procent mieszkanie dwupokojowe z wygodami. Oferty filja Dzien. „W. 1000". (9335

Wybredny rybak.



Precz z tą wielką kreaturą! Nie będę przecież przez cały tydzień jadał ryby!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy